



# PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

WTOREK 19 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU.

Nr 287 (1232)

## W walce o czystość szeregów partyjnych

— „Często zbieraliśmy się i omawialiśmy najważniejsze sprawy polityczne, gospodarcze i organizacyjne, ale zapominaliśmy o najważniejszej — o stanie naszych własnych organizacji partyjnych. Nie przyglądaliśmy się dość czujnie temu, kto przychodzi do naszej Partii, nie kontrolowaliśmy działalności członków. I teraz, gdy Uchwała Komitetu Centralnego o oczyszczeniu szeregów partyjnych z elementów obcych i przypadkowych skierowała naszą uwagę na te sprawy, czujemy, że jak gdyby lepiej na oczy widzimy. Rozglądamy się wokół siebie i widzimy, że legitymacje partyjne uzyskuje szereg ludzi nie mających nic wspólnego z klasą robotniczą, dla których legitymacja peperowska była tylko parawanem. Korzystając z tego parawanu ci obcy naszej partii ludzie działają nam na szkodę, mając na widoku swe obce klasie robotniczej cele. Partia nasza potrafiła jednak w porę zabrać się do oczyszczenia swoich szeregów i wiem, że potrafi to uczynić do końca.

Mam dużą rodzinę, braknie czasem czego, aby wszystkich do syta obdzielić, ale wychodzę z dzisiejszego zebrania podnieśnię na duchu, bo wiem, że Partia nasza da radę wszystkim wrogom — i tym, którzy ukryli się w naszych szeregach i tym którzy walczą przeciw nam w podziemiu. Jestem dumny, że należę do Partii, która — nie oglądając się na zajmowane przez ludzi stanowiska — potrafi tak się rozprawiać z tymi wszystkimi, kto godzi w interesy klasy robotniczej.

Towarzysz Szalkiewicz, sekretarz koła PPR robotników Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, bo to on wygłosił przytoczone wyżej słowa na zebraniu Dzielnic Śródmiejskiej Lewej PPR — uchwycił istotę sprawy.

Po uchwałach lipcowego i sierpnowego Plenum KC PPR, po uchwałach o oczyszczeniu szeregów naszej Partii z elementów obcych i przypadkowych, jak gdyby ożywczy wiatr powiał w Partii.

Towarzysze patrzą na wszystkie sprawy życia partyjnego innym okiem, niż przed kilkoma miesiącami. Patrzą czujniej, głębiej analizują, mocniej reagują na każde zjawisko życia partyjnego, dają zdecydowany odpór każdemu, czyja działalność lub postępowanie wychodzi na szkodę Partii.

Przed jakimś czasem paru pracowników skłerniewickiej organizacji — piszemy o tym obszerniej na innym miejscu — skumało się z miejscowym kapitalistą — właścicielem browaru, Strakaczem. Przez pewien czas uchodziło im to bezkarnie. Ale w ostatnich miesiącach, gdy czujność partyjniaków zaostrzyła się, protektorzy p. Strakacza musieli się rozstać ze swoimi legitymacjami partyjnymi, a ponadto za machinacje swoje odpokutują gdzie należy. Moglibyśmy przytoczyć już bardzo długi spis osób, które usunięte zostały z szeregów PPR. Jedni za to, że zamiast pracować dla dobra kraju myśleli tylko o pomnażaniu swego osobistego majątku, jak Bartoszek Tadeusz i Irena, posiadacze sklepu rzeźniczego, jak restaurator Władysław Bielecki, jak właścicielka piekarni Bartnik Jadwiga, jak Birkowska Zofia, która na stanowisku kierownika wydziału socjalnego jednego z zakładów pracy przywłaszczyła sobie 91.000 złotych pieniędzy państwowych i szereg innych. Drugi znów za różnego rodzaju nadużycia, kradzieże, że, natógowe pijaństwo i naruszanie dyscypliny partyjnej, za współpracę z okupantem, jak Wodnicka Irena, Wodnicki Feliks, Wodnicki Bolesław, jak Zieleniewski Jan był dyrektor oddziału Zjednoczenia Centr. Przemysłu Przetworów Węglowych w Łodzi, jak kierownik aprobowacji jednej z fabryk Olejnik Franciszek, jak były kierownik spółdzielni, Łacwik Aleksander i szereg innych.

W ślad za tymi podjął wszyscy ci, którzy nie są godnymi tego, aby nosić wysokie miano członka Polskiej Partii Robotniczej. W Łodzi i we wszystkich miejscowościach w województwie odbywają się obecnie zebrania aktywów partyjnych, posiedzenia egzekutyw i kół partyjnych poświęcone oczyszczaniu partii z elementów obcych i przypadkowych. Członkowie partii, wykorzystując oręż krytyki i samokrytyki, nawiązują pracę swoich organizacji partyjnych. Towarzysze śmiało ujawniają wszystkie niezdrowe zjawiska w pracy poszczególnych ogniw partii i zdecydowanie usuwają z Partii zamaskowanych wrogów klasowych, nacjonalistów, złodziei i marnotrawców do bra publicznego, sprawców nadużyć, spekulantów i szabrowników, fabrykantów i kun-

# Moralne i polityczne zwycięstwo

## radzieckiej polityki pokojowej na forum Zgromadzenia Generalnego ONZ

MOSKWA (PAP). — „Prawda” zamieściła artykuł swego komentatora dyplomatycznego Marynina, poświęcony podsumowaniu wyników toczącej się w Zgromadzeniu Generalnym ONZ dyskusji nad propozycjami radzieckimi w sprawie ograniczenia zbrojeń i zakazu bomby atomowej.

Autor artykułu pisze: „Nie ulega wątpliwości, iż dyrygenci z bloku anglo-amerykańskiego, którzy usiłowali skierować dyskusję na dogodnie dla nich tory, przeliczyli się jak najśromotniej. Radziecka polityka walki o pokój i bezpieczeństwo odniosła jeszcze jedno zwycięstwo moralne i polityczne, podczas gdy chytre manewry zwolenników „diplomacji atomowej” i wysiłku zbrojeń przyczyniły się jedynie do ich demaskowania”.

Oczywiście — stwierdza Marynina — rządzące koła Wielkiej Brytanii i USA również i tym razem zamierzają ukryć swą porażkę, o czym świadczy gwałtowność i gorączkowość, z jaką puszczona została w ruch machina pro-

pagandowa Wall-Street i City. Jednakże próby te z góry skazane są na niepowodzenie. Wytrawni fałszerze, businessmen anglosascy nie potrafili ukryć przed opinią publiczną świata oczywistych i jasnych faktów. Przedstawiciele USA i Anglii nie potrafili i nie potrafią obalić tych bezspornych faktów, że z 5 wielkich mocarstw tylko Związek Radziecki nieustraszenie broni planu zakazu broni atomowej oraz wysunął projekt przeprowadzenia redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, że koła rządzące USA i Anglii, a w ślad za nimi również Francji i Chin, odrzucają ten plan, że zamiast dążyć do usunięcia rozbieżności, jakie wyłoniły się w komisji kontroli energii atomowej, blok anglo-amerykański dąży do likwidacji tej komisji...

Dyskusja w komisji politycznej ONZ — pisze dalej Marynina — ujawniła słabość „argumentów”, z których pomocą przedstawiciele USA i Anglii usiłują zamaskować swój negatywny stosunek wobec propozycji zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń.

Marynina wysmiewa wysunięty ostatnio przez blok anglo-amerykański argument, jakoby propozycje radzieckie były „nieszczerą”. Cóż to za żalona i niezręczna zaiste komedia? — pisze Marynina. Pierwszy jej akt rozegrany został jeszcze przed 20 laty na scenie Ligi Narodów. Już wówczas przedstawiciele angielscy i francuscy, zaskoczeni propozycjami Związku Radzieckiego w sprawie całkowitego rozbrojenia, a następnie częściowej redukcji zbrojeń, uciekali się do „argumentów” o rzekomej „nie szczerości” planu radzieckiego. Obecni angielsko-amerykańsko-francuscy epigoni Ligi Narodów, pozbawieni nawet cienia oryginalności, wyciągają z zakurzonych archiwów stary i zły żal towar.

Przedstawicielom bloku anglo-amerykańskiego w ONZ wydaje się, iż „argument” o „nie szczerości” radzieckiego programu pokoju może w jakimkolwiek bądź stopniu przyczynić się do jego skompromitowania.

Złudne nadzieje! Każdy, kto chociażby cokolwiek umie myśleć, musi im powiedzieć: „Jeśli chcecie zdemaskować rzekomo nieszczerą charakter propozycji radzieckich, to cóż prostszego, jak przyjąć je i jak najszybciej wprowadzić w życie?”. Dlaczego? — pyta Marynina — przedstawiciele mocarstw zachodnich nie chcą przyjąć tego jedynie słusznego sprawnego programu propozycji radzieckich? Czy nie dlatego, iż nie myślą oni nawet o zakazie broni atomowej i redukcji zbrojeń?

## Irlandia zrywa z W. Brytanią

LONDYN PAP. — Rząd irlandzki zakomunikował 17 października br. za pośrednictwem swego ministra spraw zagranicznych Mac Brides i ministra skarbu Patrick Mac Cilligan rozkazowi brytyjskiemu, iż zamierza on zerwać z koroną brytyjską wszystkie łączące go jeszcze więzy formalne.

Niepokój oficjalnych kół brytyjskich w

związku z oświadczeniem rządu irlandzkiego wynika z obawy, iż krok Irlandii będzie miał duży wpływ na inne dominia brytyjskie, co pociągnie za sobą utratę wpływów handlowych Anglii nie tylko w tych krajach, ale także w innych częściach świata. Byłby to nowy cios w imperium brytyjskie, wypierane systematycznie przez ekspansję amerykańską.

# Rząd Queuille'a rzuca wojska i policję przeciw strajkującym górnikom francuskim

PARYŻ PAP. — W poniedziałek w godzinach popołudniowych wojsko i oddziały żandarmerii zaatakowały strajkujących górników w okręgu St. Etienne i Merlebach. Akcja wojska i policji w St. Etienne podjęta została na rozkaz nadprefekta Bertaux. Przeciwno górnikom wystąpiło ponad 4 tysiące żołnierzy.

Szyby w kopalni Chatelone, Couriot i zagłębiu Loary znajdują się nadal w rękach strajkujących. Wokół innych szybow, opanowanych przez policję, toczą się walki. Na pomoc górnikom pośpieszyli metalowcy.

W Merlebach policja użyła gazów łzawiących.

Federacja górników zaprotestowała przeciwko użyciu policji i wojska oraz wezwała strajkujących do przerwania na znak protestu, obsługi aparatów bezpieczeństwa, aż do czasu zupełnej ewakuacji oddziałów policyjnych.

Dzięki solidarnej akcji społeczeństwa zebrano na rzecz strajkujących ponad 5 milionów franków. Sekretarz generalny Federacji Górników Duguet, wystosował podżewanie polskim związkom zawodowym za pomoc pieniężną w wysokości 12 milionów franków.

Uzbrojeni w pałki i rewolwery bojówkarze de Gaulle'a dokonali szeregu ataków na patriotów w departamencie Isere. Pobity został inwalida wojenny Jean Blanes. Bojówkarze zdemolowali lokal związku młodzieży oraz pobili 8 członków tej organizacji.

## Nowa fala drożyzny we Francji

PARYŻ PAP. — Rząd podał do wiadomości Krajowego Komitetu Cen projekt nowej zwwyżki cen artykułów żywnościowych i przemysłowych.

Według tego projektu, cukier podrożeje we Francji o 50 proc., margaryna o 95 proc., oliwa o 110 proc., czekolada o 17,2 proc., kawa o 19 proc., mydło o 110 proc., nawozy sztuczne — od 24 do 64 proc., papier — o 30 proc., węgiel do użytku domowego — o 35 proc., elektryczność — o 19 proc., gaz o 25 proc., stal — o 16,5 proc., cement — o 19,5 proc., aluminium — o 35 proc. i traktory o 14,5 proc.

## Walki w Palestynie

TEL-AVIV (PAP). — Komunikat żydowski donosi, iż oddziały Izraela zajęły wzgórze dominujące nad drogą, wiodącą do pustynnych okolic Negev. Oddziały Izraela dążą do nawiązania kontaktu z osiedlami żydowskimi, połączonymi w południowej części Negev.

Komunikat podaje jednocześnie, iż samoloty żydowskie zbombardowały lotniska nieprzyjacielskie w Gazie, Beersheba, Faluja i Tel Arish.

## Zdobycie półwyspu Szantunskiego przez chińską armię ludową

MOSKWA PAP. — Agencja Sinhua donosi, iż wojska chińskiej armii ludowej zajęły ważny węzeł komunikacyjny — miasto Li-Nij. Dnia 15 października zajęły one port morski Czi-Fu. W ten sposób cały półwysp szantunski, z wyjątkiem drobnych izolowanych punktów, znajduje się obecnie w rękach armii ludowej.

## Prace Rady Bezpieczeństwa

PARYŻ (PAP). — Według informacji z kół amerykańskich, następcę posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w sprawie zapewnienia rozejmu w Palestynie, ma odbyć się we wtorek lub w środę. Termin tego posiedzenia nie został jednak jeszcze oficjalnie ustalony.

PARYŻ (PAP). — We wtorek po południu Rada Bezpieczeństwa ma wznowić debatę nad sprawą Berlina. W związku z tym, odbywają

się ożywione rozmowy zakulisowe między przedstawicielami trzech mocarstw zachodnich z jednej strony, a delegatami tzw. „Małej Szóstki” z drugiej strony.

Jak słychać w kołach poinformowanych, trzy mocarstwa zachodnie nie opracowały jeszcze żadnej rezolucji. Krążą też pogłoski o nowych próbach Bramuglii nawiązania kontaktu z radzieckim wiceministrem spraw zagranicznych Wyszyńskim.

# Kompromitacja Churchilla

## Wódz konserwatystów brytyjskich rokował w 1942 roku z Himmlerem

BERLIN PAP. — W piśmie „Deutsche Stimme” umieszczono na pierwszej stronie fotokopię tajnego raportu wysłanego ze Szwecji w styczniu 1942 roku na ręce Himmlera.

Z raportu tego wynika, że Churchill prowadził za pośrednictwem Szweda Eckerberga tajne rokowania z hitlerowcami na temat zawarcia pokoju i utworzenia frontu antyradzieckiego.

ów, ukrytych współdziaławców różnych firm spekulacyjnych, tych wszystkich, którzy używają legitymacji partyjnej dla własnych korzyści, dla bogacenia się lub kariery.

Trzeba tu w porę zasygnalizować jedno niebezpieczeństwo. Są jeszcze w niektórych ogniwach naszej organizacji partyjnej tacy działacze, którym nie w smak są ozdrowieńcza fala krytyki i samokrytyki. Ci towarzysze, którym się wydaje, że tylko oni mogą pouczać masy członkowskie, a sami nie mają czego się uczyć u tych mas, ci burokraci, którzy oderwali się od swoich organizacji partyjnych, którzy oderwali się od mas robotniczych, pragnęliby zdusić krytykę i samokrytykę, chcieliby zakneblować usta towarzyszom, cofnąć wstecz naszą organizację partyjną.

Komitet Łódzki dał już zdecydowany odpór podobnym próbom. Niektórzy towarzysze za dławienie krytyki i samokrytyki zostali usunięci ze swoich stanowisk partyjnych. Fakt ten powinien być lekcją dla tych, którzy spróbują pójść w ich ślady.

Zbliża się historyczna dla polskiej klasy

robotniczej chwila — zjednoczenia się polskiego ruchu robotniczego, połączenia PPR i PPS. Już tylko dwa miesiące dzielą nas od Kongresu Zjednoczeniowego.

Do historycznego tego momentu Partia nasza przyjdzie zjednoczona organizacyjnie, zwarta ideologicznie wokół sztafardów leninizmu. W naszej pracy mamy przed oczyma doświadczenia w wieloletnich bojach klasowych bohaterów Wszechzwiązkową Partię Komunistyczną (bolszewików), wielkich naukowców światowej klasy robotniczej, Lenina i Stalina.

„Partia wzmacnia się przez to, że oczyszcza swe szeregi od żywiołów oportunistycznych”, uczy nas towarzysz Stalin.

Dziś, gdy nasze organizacje partyjne oczyszczają swe szeregi od wszelkich obcych i przypadkowych elementów, każdy członek naszej Partii przekonuje się naczenie o wielkiej prawdzie zawartej w przytoczonych słowach towarzysza Stalina. Jeszcze nigdy nasza partia nie cieszyła się takim autorytetem w masach, jak obecnie. I w tym fakcie leży rekwizim naszych dalszych zwycięstw.



# Sukcesy Markosa przestraszyły Marshalla

## Kulisy nagłej wizyty amerykańskiego sekretarza stanu w Atenach

WARSZAWA (PAP). — Rozgłoszenia Wolnej Grecji komentując wizytę ministra Marshalla w Atenach, stwierdza, iż została ona wywołana całkowitym fiaskiem, jakie na skutek zdecydowanego oporu narodu greckiego i armii demokratycznej poniosła klika ateńska w realizowaniu planów amerykańskich w Grecji. Przybycie Marshalla do Aten miało „wzmocnić” au-  
torytet reżimu ateńskiego w oczach narodu greckiego i dowiedzieć, że Stany Zjednoczone nadal „interesują się” sprawami greckimi.

Rozgłoszenia stwierdza dalej, iż w czasie rozmów, jakie Marshall odbył z szefem amerykańskiej misji wojskowej van Fleetem, ambasadorem Grady i niektórymi członkami rządu greckiego, rozpatrywano „niepokojącą” sytuację w Grecji, wywołaną niepowodzeniem kampanii w roku 1948, oraz wzmocnieniem się działalności partyzanckiej na Peloponezie, w Tesalii i w Grecji środkowej.

Wyniki narad nie zostały opublikowane, przypuszcza się jednak, że omawiana była sprawa zwiększenia pomocy amerykańskiej dla rządu ateńskiego.

W kołach ateńskich zwraca się uwagę na fakt, iż Marshall całkowicie zignorował bawia-  
cego obecnie w Paryżu ministra spraw zagranicznych Tsaldarisa. Marshall nawet nie zawiadomił Tsaldarisa o zamierzonej podróży, który dowiedział się o tym dopiero z gazety.

RZYM (PAP). — Rozgłoszenia Elefteri Ellada donosi, że oddziały 18-ej brygady armii demokratycznej po 9-godzinnych zaciętych wal-

kach wkroczyły do miasta Ptolomaida, niszcząc wiele ważnych urządzeń nieprzyjacielskich.

Na drodze do Kastorii oddziały tej samej brygady zaatakowały kolumnę nieprzyjacielską, złożoną z 260 ciężarówek wojskowych. 40 ciężarówek zostało zniszczonych. Straty prze-

ciwnika wyniosły 90 zabitych i rannych.

Na froncie Vitsi armia demokratyczna rozgromiła 3 kompanie wojsk ateńskich, biorąc bogatą zdobycz.

Na Peloponezie oddziały gen. Markosa zaatakowały 2 bataliony faszystowskie. Nieprzyjaciel stracił 45 zabitych i rannych.

# Uczestnicy wycieczki bułgarskiej u Prezydenta RP

WARSZAWA PAP. — Dnia 18 bm. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwederze uczestników 40-osobowej wycieczki bułgarskiej z ministrem nauki, kultury i sztuki i Wielkim Czerwienowem, ministrem sprawiedliwości Radzi Najdenowem, wiceministrem handlu Dymitrem Koczenidowem, wiceministrem elektryfikacji Kajrakowem, wiceministrem opieki

społecznej Abadziewem i przewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni Bułgarsko - Polskiej Obretenowem na czele.

Gościom bułgarskim towarzyszyli przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, kierownik wydziału zagranicznego KC PPR Ostap Dłuski, przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Bułgarskiej oraz ambasador Bułgarii w Warszawie p. Tagarow.

# Krajowa narada aktywu robotniczego ZMP

## Młodzież polska w walce o ustrój socjalistyczny w Polsce

WARSZAWA PAP. — Dnia 18 bm. w sali „Spolem” w Warszawie rozpoczęła się dwudniowa krajowa narada aktywu robotniczego Związku Młodzieży Polskiej.

Naradę otworzył kierownik wydziału przemysłowego zarządu głównego ZMP Adam Świątło po czym referat programowo - ideologiczny wygłosił wiceprzewodniczący ZMP Morawski.

Mówca podnosząc doniosłe znaczenie, jakie

dla ruchu młodzieżowego w Polsce posiadała uchwały ostatniego plenum zarządu głównego ZMP, przedstawił na ich tle ogólne wytyczne przyszłej działalności organizacyjnej.

Wiceprzewodniczący ZMP wiele miejsca poświęcił w swym referacie uwypokreśnieniu zasadniczego znaczenia wychowania socjalistycznego młodzieży i wyrobienia odpowiedniego stosunku do pracy.

Mówiąc o wyraźnym obliczu klasowym i ide-

# Bantyści amerykańscy przeciw polityce zagranicznej USA

NOWY JORK PTP. — W miejscowości Jamestown (stan New York) odbył się kongres misjonarzy - bantystów z udziałem 300 delegatów, reprezentujących 781 kościołów, skupiających 225 tysięcy wiernych.

Uczestnicy kongresu uchwalili rezolucję, potępiającą wrogi stosunek rządu USA wobec Związku Radzieckiego oraz wprowadzenie obowiązków służby wojskowej w czasie pokoju.

# Naruszenie granicy albańskiej przez bandy Sophulisa

TIRANA PAP. — Albańska Agencja Telegraficzna donosi, że w dniu 11 i 12 bm. grupy żołnierzy rządu ateńskiego przekroczyły granicę albańską na odcinku Biliszte. Albańska straż graniczna zmusiła Greków do wycofania się.

W dniu 12 bm. żołnierze greccy ostrzelali terytorium albańskie w okolicach miejscowości Erseka. Albańska straż graniczna nie odpowiedziała na tę prowokację.

# Wystawa książki radzieckiej w Muzeum Narodowym w Warszawie

WARSZAWA. — W dniu wczorajszym w salach Muzeum Narodowego w Warszawie otwarta została wielka wystawa Książki Radzieckiej.

Podczas otwarcia przemówienie wygłosił dyrektor Muzeum prof. Lorenz, minister Oświaty — Skrzyszewski oraz ambasador ZSRR w Warszawie p. Wiktor Lebiediew.

# Ruch antybrytyjski w Sudanie

LONDYN (PAP). — Z Kairu donoszą, iż w Sudanie utworzona została niedawno organizacja pod nazwą „Postępowy Ruch Narodowo-wyzwoleńczy”. Organizacja występuje przeciwko imperializmowi angielskiemu, a zwłaszcza przeciwko odbiciu wyborów do Zgromadzenia Ustawodawczego, propagowanych usilnie przez Brytyjczyków.

W ciągu krótkiego stosunkowo czasu organizacja ta zdobyła wielką popularność, zwłaszcza wśród studiującej młodzieży.

# Katastrofa morska u wybrzeży brytyjskich

LONDYN PAP. — W pobliżu miejscowości Portland Dorset, zatoniła łódź należąca do lotniskowca „Illustrious”. Spośród znajdujących się w łodzi 29 marynarzy, zdołano uratować zaledwie kilku.

# Komunikat

Komisja Kontroli Partyjnej Wojewódzkiego Komitetu PPR i Miejskiego Komitetu PPR w Łodzi oraz Komisja Kontroli Partyjnej WK PPS zawiadamia, że w dniu 20 października 1948 r. o godzinie 11 w lokalu WK PPR ul. Piotrkowska 55, w świetlicy, odbędzie się wspólna odprawa Pełnomocników i Rzeczników Komisji Kontroli. Na odprawę winni przybyć Pełnomocnicy względnie ich zastępcy, z terenu Łodzi — pełnomocnicy i referenci.

Obecność obowiązkowa. M. K. K. P.

# Radziecka ekipa techniczna podniosła z wody dok pływający dla stoczni Gdańskiej

GDAŃSK PAP. — Radziecka ekipa awaryjno-ratownicza podniosła dla stoczni gdańskiej zatopiony wrak doku pływającego. Prace przy podnoszeniu wraku trwały około 5 miesięcy.

Praca była ciężka i żmudna. Największe trudności następczo załamanie pod wodą dźwur po eksplozji materiałów wybuchowych, spowodowanej przez Niemców. Dok posiadał nośność 2.500 ton, jest on niezbędnym uzupełnieniem stoczni, na której budowane są obecnie polskie rudowęglowce.

Radziecka ekipa awaryjno - ratownicza wydobyla również dla stoczni gdańskiej zatopiony podnośnik. Prace trwały około 7 miesięcy i połączone były z niebywałymi trudnościami. Przeholowanie podnośnika do doku odbywało się pod wodą.

# Dyrektor sabotażysta skazany na karę śmierci

BYDGOSZCZ PAP. — W dniu 18 bm. rejonowy Sąd Wojskowy w Bydgoszczy ogłosił wyrok w procesie b. dyrektorów sabotażystów w Państwowej Fabryce Central Telefonicznych w Bydgoszczy.

Sąd uznał b. naczelnego dyrektora fabryki Stanisława Krzymienia winnym popełnienia wielu aktów sabotażu gospodarczego na szkodę fabryki, jak również winnym zahamowanie produkcji sprzętu telefonicznego i kolejowego. Sąd skazał Krzymienia na karę śmierci oraz konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

B. dyrektora technicznego Kazimierza Stefke i kierownika produkcji Józefa Maliszewskiego Sąd skazał na karę po 10 lat więzienia każdego.

Buchalterkę - kasjerkę fabryki Martę Malinowską Sąd skazał na karę 5 lat więzienia.

B. dyrektora administracyjno - handlowego Jana Piątkowskiego i kierownika zaopatrzenia Brunona Wagnera za pobieranie „lewych premii” od dostawców Sąd skazał na karę 4-letniego więzienia.

Pracownika wytwórni urządzeń słaboprądnych w Warszawie, Jerzego Jurysa, za kupienie z fabryki materiałów, pochodzących z rezerwy pomieścił, oraz za pożyczanie półfabrykatów potrzebnych w tym okresie do produkcji fabryki — Sąd skazał na karę 3-letniego więzienia.

# Zwalczanie spekulacji marką Clay'a

## w radzieckim sektorze Berlina

BERLIN PAP. — Wiceprzewodniczący głównego zarządu finansowego niemieckiej komisji gospodarczej, Steiner — udzielił wywiadu korespondentowi agencji ADN na temat wzrostu spekulacji tzw. marką Clay'a — marką „b” w radzieckim sektorze Berlina oraz próby zdeorganizowania przy pomocy tej spekulacji gospodarki w strefie radzieckiej.

Steiner stwierdził, że wykrycie w niektórych miejscowościach w strefie radzieckiej olbrzymich machinacji spekulacyjnych, których nie prowadzą do zachodnich sektorów Berlina, świadczy o tym, iż specyficzna sytuacja w zachodnich sektorach Berlina, a zwłaszcza tzw. marka „b” wykorzystywana jest dla zdezor-

ganizowania życia gospodarczego strefy radzieckiej.

Steiner podkreślił, iż dla umożliwienia tej spekulacji w strefie radzieckiej, anglo - amerykańskie kantory wymiary podtrzymują sztucznie kurs marki „b”. Akcja ta zmierza do obniżenia poziomu życiowego ludności strefy radzieckiej i ma uniemożliwić wykonanie planu 2-letniego.

W zakończeniu Steiner oświadczył, iż niemiecka komisja gospodarcza, w porozumieniu z władzami radzieckimi, zamierza opracować plan akcji, którego realizacja położyłaby kres machinacjom spekulacyjnym kosztem strefy radzieckiej.

# Jerzy Korwin Zabójstwo Waldemara Glücka

— Pamię konsulu! — Zaczęł poważnie przerwańszy wymianę zdań między nim a mżymierem. — Pragnę całkowicie wyświecić sprawę Naci, wprawdzie twierdzi pan, że jesteście małżeństwem...

— Ale jakim prawem? — Powtórzył to pytanie Walewski — Nacia należała do rodziny. Nacia jest córką mojej sąsiadki z majątku...

— Żadnego już z tych podstaw nie może pan wymieniać, jako swojego prawa moralnego. Zostało ono przekreślone naszym postępowaniem w chwili gdy umarł pan Ryszard. Opuściliście dziewczynę kiedy była w rozpaczy, w trudnej sytuacji towarzyskiej i materialnej, i to tylko dlatego, aby nie uczestniczyć w rzekomym skandalu. Właśnie dopiero wtedy zaczął się skandal.

W którym pan do dzisiaj gra niepoślednią rolę. — Zawołał Tadeusz. — Dość tej rozmowy! Traktujemy konsula, jak równego sobie, gdy kwalifikuje się jedynie do więzienia. Szantażysta zabrał dziecko dziewczynie, aby wymusił na niej szpiegow-

skie usługi i udziela nam tu jeszcze moralnych pouczeń.

— To dziecko jest synem Naci i Ryszarda, nie pana! — Wołał z kolei Walewski! Jest częścią mojej rodziny!

— Nieślubne!... — Ironicznie i spokojnie odparował ostatni cios Darré. Nie uznajecie nieślubnych członków rodziny. Znam was dobrze, pobożnisie i kabotyńcy. Ale i ja mówię, dość tego! — Krzyknął nagle energicznie — Dość tej niepoważnej rozmowy, w której muszę wysłuchiwać niegodnych impertynencji! Powiem wam to, czego nie powinienem mówić, ale że jestem przed odjazdem, mogę sobie pozwolić na pewne dygresje. Chciałem dojść z wami do uczciwego porozumienia, skoro jednak nie jesteście rozsądni, niech skończy się wszystko tą pustą rozmową. Cóż wy myślicie, że ja się boję odpowiedzialności za swoje czyny przed sądami polskimi albo przed własnym sumieniem? Przed sądami tymi jestem w dostatecznym stopniu zabezpieczony swoim stanowiskiem i obywatelstwem innego państwa. Władze polskie mogą mnie najwyżej wydalic z terenu kra-

ju. No to i cóż, sam wyjeżdżam w inny szeroki świat.

Przed sumieniem zaś zabezpieczony jestem wymaganiami służby dla wielkiej ogólnoludzkiej idei. Dla Naci byłem bezlitosny, jak mówicie. Nie, ja byłem jej dobroczyńcą. Powiadacie, że zmuszałem ją do zdrady, ona sama tak zresztą twierdzi. Wielkie mi niebo, taka zdrada! Udzielała mi drobnych informacji z zakresu tych zagadnień, do których miała dostęp w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Nie ona jedna. Musimy wiedzieć wszystko, znać najdrobniejsze szczegóły, musimy rozumieć sytuację każdego państwa z naukową dokładnością. Tysiąc dróg prowadzi nas do tego celu, a każda droga jest dobra, jeśli pozwala na to, aby piętrzące się stopy akt przejrzelisi nasi specjaliści, zanalizowali je, opracowali i prześwietilili. Gdy zajdzie właśnie potrzeba, sięga się po ich opinie, orzeczenie lub pogląd. Nie daje się dzisiaj rządzić żadnym wielkim państwem, a tym bardziej częścią świata, wreszcie całym światem bez dokładnej znajomości wszystkich mających jakieś znaczenie problemów. Nie cofamy się też przed żadnym środkiem, który może nam uzupełnić nasze dotychczasowe wiadomości. Pieniądże, gwałt fizyczny, gwałt moralny, wszystko jest dobre. Ale czy wasz kraj znaczy aż tyle, aby mogła tu mieć miejsce istotna zdrada. Liczą się tylko wielkie mocarstwa. Stany

Zjednoczone, Wielka Brytania, Związek Radziecki, Francja, Niemcy. To są państwa, które można zdradzić i którym można coś wykraść. Wielkie państwa to wielka cywilizacja i wielka myśl, siła techniki i siła idei. Nic innego już się nigdy nie będzie liczyć!

— A jednak kradnie pan moje plany! — Krzyczał Tadeusz — Kradnie pan poza tym szczęście i spokój ludzki, włącza pan nasz kraj w ogólnowiatowe, okrutne rachunki potęg, a czy potęgi te zaośczedzą nam krwi i łez? To podłość! Przysłań pan cynizm ideą, znam to dobrze. Na Boga nie mogę dłużej ścierpieć tego gadania, nie boję się niczego! Tu trzeba policji! Och, jaki byłem głupi!

Zerwał się z kanapy i stanął w samym środku pokoju, ale nim zdążył podejść do biurka Darrego, drzwi otworzyły się tym razem z hałasem i do pokoju wtargnęło dwóch tęgich drabów. Tadeusz spojrzął w ich kierunku i zaczął się śmiać. Trzymali rewolwery w dłoniach, ale przeciwie użyć palnej broni w tej willi niebyło możliwe, sprowadziłoby konsulowi na kark właśnie policję. Podszedł tedy do samego biurka Darrego.

— Kanalie! Nie boję się twoich drabów. Tu nie padnie ani jeden strzał, to są wszystkie powieszona dekoracja i powieszona rekwiizyty.



**Własną pracą wykuwamy lepsze jutro**

**Wytwórczość nasza wzrasta we wszystkich dziedzinach**

**Gospodarka planowa podstawą nieustannego rozwoju**

W tym czasie, kiedy państwa marshallowskie przeżywają upadek gospodarczy lub w najlepszym wypadku drepną w miejscu, widzimy, jak NIEPRZERWANIE ROZWIJA SIĘ ŻYCIE GOSPODARSTWA W KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ, które swój dobrobyt pragną opierać nie na wyżebranych dolarach, ale na własnej pracy.

Przyzwyczajaliśmy się już do tego, że przemysł, rolnictwo i transport wykonują nakreślone dla nich plany z nadwyżką, że towarów, maszyn i żywności, parowozów, wagonów i traktorów mamy w kraju coraz więcej. Jednakże nie zawadzi od czasu do czasu przypomnieć społeczeństwu o naszych osiągnięciach gospodarczych. Doda to siły do dalszej walki o dobrobyt szerokim rzeszom rolniczo-chłopskim, a pogłębi i zmusi do milczenia elementy malkontenckie i plotkarskie, wyrwie zastrutą oręż z ręki agentów wroga klasowego, często suto z zagranicy opłacanego.

W naszym ustroju ludowym masy nie tylko ofiarnie budują nowe życie dla całego narodu, ale chcą także wiedzieć, chcą kontrolować, jak ich wysiłki są wykorzystywane, i jak pracują towarzysze pracy na innych odcinkach wiel-

nasób zwiększyła się produkcja saletraku, wagonów osobowych i oleju. Warto podkreślić, że dziedzina, która wykazała najmniejszy wzrost — produkcja ropy naftowej wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o blisko 10 proc.

Ta ogromna dodatkowa masa towarowa, która w roku bieżącym rzucona została na rynek, musiała rzecz prosta, przyczynić się do lepszego w porównaniu z rokiem ubiegłym zaopatrzenia ludności w odzież, obuwie, opał itp.

**OSIĄGNIĘCIA NASZEGO ROLNICTWA**

Nie mniej pomyślne wiadomości napływają ze wsi. Obszar zasiewu z roku 1947-48 wzrósł blisko o 10 procent, w porównaniu z rokiem ubiegłym. Powierzchnia odłogów zmniejszyła się więcej niż o połowę, co stwarza podstawę do całkowitej likwidacji tej plagi wojennej w roku bieżącym.

Niezależnie od tego nastąpiło zwiększenie wydajności pól w hektara. Stosowanie coraz większych ilości nawozów sztucznych i rzucenie na wiatr dużych ilości sprzętu rolniczego i maszyn przyczyniło się do zwiększenia wydajności gospodarstw rolnych i do osiągnięcia większych efektów w pracy rolnika. Jeśli zaś uwzględnimy sprzyjającą pogodę, jaką mieliśmy w roku bieżącym, to nie zdziwimy się wcale, gdy się dowiemy, że produkcja zbóż chlebowych (pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa) wzrosła w kraju naszym o 40 procent, czyli o blisko połowę w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Dzięki temu staliśmy się wreszcie, jako jed-

ni z pierwszych w Europie samowystarczalni w dziedzinie produkcji ziemioplodów. Użytkaliśmy także możliwość nagromadzenia rezerw zbożowych, a nawet będzie nas stać na wywóz zagranicę pewnych nadwyżek żyta, co prawdopodobnie nie bardzo będzie mile przyjęte przez eksporterów zbożowych w USA.

Wzrosło również w ciągu ostatniego roku o 20 proc. pogłowie bydła. Hodowla nierogacizny dała wzrost o 8 procent.

**TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ**

Również transport i łączność wypełniają po myślnie ciężące na nich zadania. Przewóz towarów wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym o 29 procent, a przewóz pasażerów o 14 procent. Obrót towarowy w naszych portach morskich wzrósł o blisko trzy czwarte — do 173 procent, w porównaniu z rokiem ubiegłym. Poczta zaś przewiozła listów o 20 proc., a gazet o 59 procent więcej niż w roku 1947.

**KROCZYMY NAPRZÓD**

Gdziekolwiek byśmy nie spojrzeli widzimy, że kraj nasz z roku na rok, z miesiąca na miesiąc, nieledwie z dnia na dzień czyni olbrzymie postępy.

Wzrost odbywa się na wszystkich odcinkach, we wszystkich dziedzinach! Burzliwym potokiem płynie nasze życie codzienne. Budujemy życie coraz lepsze i coraz wspanialsze. Wie już o tym cały naród, który z coraz większą ufnością odnosi się do planów gospodarczych naszego rządu.

I dlatego wierzymy, że te ogromne plany, które nakreślił sobie obecnie na rok 1949 i na lata następne, będą wykonane.

Wierzymy, bo naród nasz tego pragnie i to zrealizuje.

W. Lemiesz

**To i owo**

**K i e ł**

Tzw. dolegliwość fizyczna złośliwa to bestia. Zadnych, psiać, względów nie ma na to, że np. niedziela to święto, a w święto Ubezpieczalnia Społeczna jest zamknięta, PCK — nieczynny, wszystkie inne placówki, że tak powiem, ochrony zdrowia, też nie urzędują, lekarze zaś — całkiem słusznie — mają „wolne” i nie przyjmują.

Właśnie, kiedy w ostatnią niedzielę poszedłem odwiedzić jednego z moich znajomych — już na klatce schodowej usłyszałem dobiegający się z jego mieszkania ni to śpiew, ni to lament, ni to melorecytacja: a, a, a — o, o, o, o — o, o, o, o, o — itd.

— Do LIM-u żeś się zapisał? — zapytałem, kiedy mi drzwi otworzył — klasę wokalną odrobiasz?

— Zamykał drzwi, bo przeciąg! — wrzasnął znajomek, po czym chwytając się jedną ręką za policzek, a drugą za głowę kontynuował w dalszym ciągu swoje ponure jodłowanie. To wycie połączone z wyżej wymienionym gestem uświadomiło mi, iż mam do czynienia z typowym bólem zęba.

— Veramon brałeś? — zagadnąłem zarówno współczująco, jak fachowo.

Znajomek kiwnął głową, po czym wrzasnął na całe gardło: aj, aj, aj...

— Aha — domyśliłem się — Veramon nie pomógł. A gdyby tak cibalginka?

Znajomek machnął na to ręką i wznowił zawodzenie w tonacji o oktawę wyższej.

— Hm, hm — zmartwiłem się bardzo — no, a powiedzmy, szalwia?

Znajomek podskoczył zwróciwszy na jednej nodze, stuknął parę razy łebkiem o ścianę, splunął siarczysto, po czym jęknął w moją stronę:

— I veramon brałem i cibalginę zżywałem i pyramidon przyjmuję i szalwii piuję i lod przykladam i jodyną działos smaruję i spirytus denaturowany piję i eter wacham l... a, a, a, a, o, o, o, o, o...

— Czekaj-no — przyszedł mi do głowy genialny pomysł. — Po co masz się tak męczyć, pojedziemy do jakiego dentysty, pomoże ci, zatrucje...

Namówiłem faceta. Wsiadliśmy w tramwaj i dawaj stomatologii na mieście szukać, urzędowej, dobroczynnej i przywalnej. Pół pensji znajomemu przejechałem i — nic. Nie chcieli nas nigdzie przyjąć.

— Niedziela — wszędzie nam wyjaśniano — dzień odpoczynku, zresztą ból zęba żadna właściwie choroba, można z tym poczekać do poniedziałku.

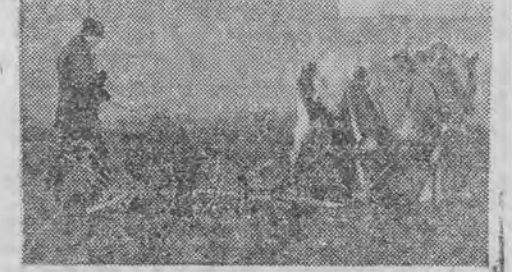
Żadna choroba? Ano, być może, tylko że znajomy mi w tramwaju zemdlał. Chciałem go gotowie wezwać, ale myślę: cóż, faktycznie, drobna sprawa, jeszcze grzywnę łupną za takszówkę albo karę aresztu orzekną.

Na całe szczęście jakaś życzliwa dusza poinformowała nas, że jest jednak w niedzielę jedna lecznica czynna. Co prawda dla zwierząt, ale tak mi do głowy przyszło, że człowiek też może przyjść. I w rzeczy samej przyjeźli.

— Nie takie kły żeśmy wyrwali — zauważył z uśmiechem dyżurny weterynary.

Czy kierownictwo Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego i kierownictwo Ubezpieczalni nie mogłoby zorganizować pracy swoich przychodni lekarskich i dentystycznych w ten sposób, aby i w niedzielę znajdował się tam dyżurny lekarz i lekarz dentysta? Sądzę, że taka inowacja byłaby życzliwie przyjęta przez wszystkich ludzi pracy.

E. Tam



**Praca rolnika**

kiego przebiegającego przez całą Polskę, tronu odbudowy i rozbudowy. I dlatego tak doniosłe znaczenie posiadają publikowane okresowo przez rząd dane o wynikach wykonania naszych planów gospodarczych.

**WYKONANIE PLANÓW PRZEBIEGA POMYŚLNIE**

Jak wynika z cyfr opublikowanych niedawno przez Centralny Urząd Planowania wykonanie planów nakreślonych na rok 1948 dla przemysłu, rolnictwa i transportu przebiega pomyślnie. Rezultaty osiągnięte w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy rb. wskazują, że plan gospodarczy na 1948 rok, podobnie jak w roku ubiegłym, zostanie wykonany ze znaczną nadwyżką.

**SUKCESY NASZEGO PRZEMYSŁU**

Nakreślony na pierwsze trzy kwartały roku 1948-go plan produkcji energii elektrycznej, ropy, koksu, surowki żelaza, stali, cynku, parowozów, wagonów osobowych i towarowych, żarówek, saletraku, szkła, wyrobów włókienniczych, papieru, wyrobów monopolowych itp. wykonany został przeciętnie w 107 do 116 procentach. Oznacza to, że w ciągu 9-ciu miesięcy wyprodukowaliśmy przeciętnie tyle tych towarów, ile właściwie zaplanowaliśmy na 10 miesięcy.

Jeszcze lepsze wyniki osiągnęliśmy w produkcji skór podszewkowych, azotniaku, oleju itp. Plan wytwórczy został w tych dziedzinach wykonany w około 120 proc. Istnieją wprawdzie, nieliczne zresztą, dziedziny wytwórczości, w których planu w pełni nie wykonano. Wydobyte rud żelaznych osiągnęło tylko 96 proc. planu, produkcja superfosfatu 98 proc., a produkcja skóry wierzchniej 94 proc. Jednakże, jak widzimy, są to odchylenia stosunkowo niewielkie, i że przy zastosowaniu odpowiednich środków organizacyjnych czy technicznych, plan i w tej dziedzinie zostanie do końca roku wykonany.

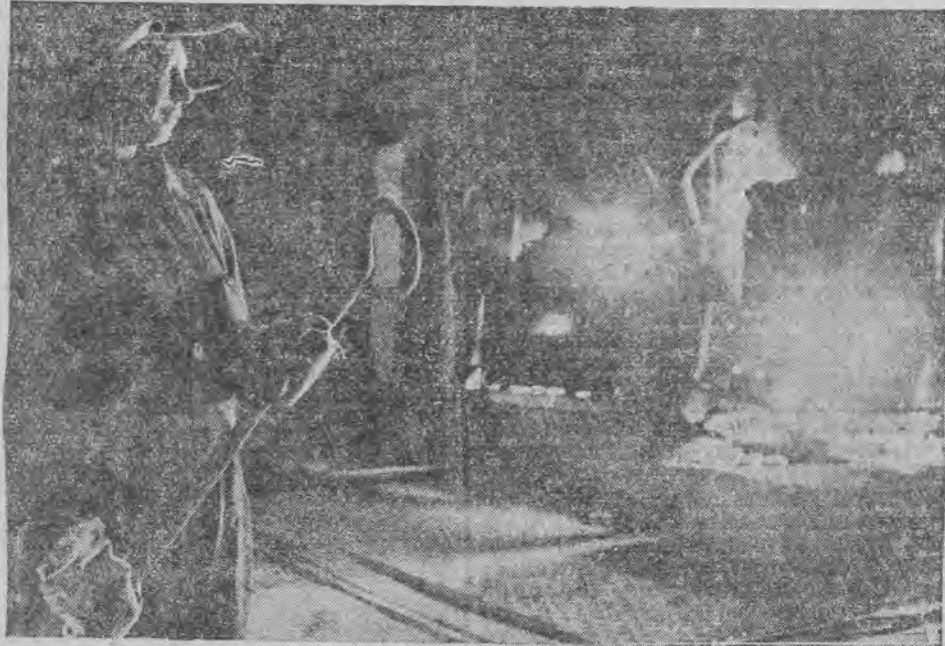
**PRODUKUJEMY ZNACZNIE WIĘCEJ NIŻ W ROKU UBIEGŁYM**

Wykonanie planu to jeszcze nie wszystko. Nie należy zapominać, że plany na rok bieżący zostały znacznie rozszerzone w porównaniu z rokiem 1947! Produkcja energii elektrycznej, węgla kamiennego, koksu, parowozów i tkanin lnianych wzrosła w stosunku do r. ub. przeciętnie o 14 do 18 proc.

Jeszcze poważniejszy wzrost, bo o blisko 25 procent wykazała produkcja stali, rud żelaznych, klinkieru, papieru itd. O jedną trzecią w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła produkcja surowki, cynku, azotniaku, obrabiarek, szkła okiennego, wagonów towarowych, zapalek, soli, tkanin bawełnianych i wełnianych.

Przemysł nasz w ciągu dziewięciu miesięcy rb. dostarczył poza tym krajowi superfosfatu, tkanin jedwabnych, skór wierzchnich i papierosów o 50 proc. więcej, niż w analogicznym okresie r. ub.

W jeszcze znaczniejszym stosunku wzrosła wytwórczość żarówek (o 70 proc.) i oleju rafinowanego (o 81 proc.). Więcej niż w dwój-



**Praca robotnika**

**Skierniewicka organizacja partyjna oczyszcza swe szeregi**

Absolwenci Centralnej Szkoły Partyjnej, t. t. Izydorczyk i Kwiatek przybyli do Skierniewic w sierpniu br., objęli funkcję sekretarzy Komitetu Powiatowego. Spadły na nich szczególnie obowiązki. Tow. Kwiatek rozpoczął pracę, gdy jeszcze nie zapadły uchwały Sierpniowego Plenum KC naszej partii i jeszcze nie było uchwały o oczyszczeniu naszych szeregów partyjnych. Ale jakże odczuwał on już od pierwszego dnia swej pracy potrzebę takich uchwał!

Co tu ukrywać — stosunki w Skierniewicach były zabagnione. Niektórzy z dotychczasowych, nie daj Boże — pracowników organizacji skierniewickiej swym nierobstwem w Partii i wykorzystywaniem stanowisk dla celów osobistych po prostu kompromitowało Partię w oczach mas członkowskich i w oczach społeczeństwa. Poprzedni pierwszy sekretarz Komitetu Powiatowego, Starecki nie dbał o organizację partyjną, o istniejące w terenie kole, a troszczył się tylko o odpowiednią ilość płatnych stanowisk dla siebie. Rzecz jasna, że łącząc aż 5 stanowisk, z których każde przynosiło odpowiednio wysoką pensję, ani na jednym nie wywiązywał się ze swych obowiązków. I rzecz również jasna, że w pogoni za zarobkami zwichnął się zupełnie i zatracił całkowicie poczucie klasowe: kumał się z wrogiem klasowym — z kupcami, młynarzami, restauratorami. Bywał w ich domach, otrzymywał od nich podarki imienne i było mu z nimi tak dobrze, że uważał nawet za możliwe wprowadzenie ich do Partii.

Podobnie było z członkiem miejscowego Komitetu Powiatowego, Plaskotą, który, choć był przed wojną aktywnym ozonowcem, dostał się podstępnie do naszych szeregów i również zagarnął posady i stanowiska, również wykorzystywał swe stanowiska dla celów osobistych — dla bogacenia się. Szkodził Partii, szkodził Polsce Ludowej. Tak np. jako wicestarosta skierniewicki przez szereg miesięcy nie wprowadził w czynności kilkudziesięciu nowych wójtów i sołtysów — mało i średniorolnych chłopów, pozwalając na dalsze rządy starych wyzyskiwaczy wiejskich i reakcjonistów.

Rzecz jasna, że przy takich dwóch pracownikach Komitetu Powiatowego i niektórzy inni członkowie zaniedbali pracę partyjną

Taki właśnie stan rzeczy zastali w sierpniu t. t. Izydorczyk i Kwiatek w skierniewickiej organizacji. I takie właśnie było zadanie tow. Kwiatka: zmienić ten stan rzeczy, ożywić organizację partyjną, uzdrowić ją, uczynić ją czynniakiem przodującym i nadającym ton pracy i życiu powiatu.

Zadanie to nie było bynajmniej łatwe. Do dać bowiem należało, że poza wspomnianymi groźnymi niedomaganiami naszej organizacji partyjnej, Skierniewice cierpiało na jeszcze jedną chorobę. Jest nią — piwo Strakacza. Strakacz po wyzwoleniu kraju usiłował Najsilniejszy jest związek pracowników między miejscowym aparatem administracyjnym *Polski Ludowej*. Należy przyznać, że to mu się w pewnym stopniu udało.

Jakie to przyniosło skutki, jakie to sprawiło szkody Państwu i klasie robotniczej — o tym niebawem mogliśmy się przekonać: browar Strakacza, który ze względu na ilość zatrudnionych podpadał pod ustawę o nacjonalizacji, został przyznany Strakaczowi, jako jego własność. Użyto prostego wybiegu: uznano poszczególne oddziały produkcyjne browaru za „samodzielne” jednostki, fikcyjnie wydzierżawione podstawionym osobom, a żadna z tych jednostek nie zatrudnia — przynajmniej w oficjalnych wykazach — 50 robotników, a więc nie podlega upaństwowieniu. Można sądzić, iż nie stało się to w żadnym wypadku bez usług pomocy wspomnianych wyżej bezpłatnych „odbiorców” piwa Strakacza.

Należy stwierdzić, że zmiana kierownictwa organizacji partyjnej PPR i pojawienie się tow. Kwiatka przyczyniło się już do znacznego uzdrowienia stosunków w Skierniewicach. Pan Strakacz został znów zagrożony w swej pozycji właściciela browaru. I słusznie, bowiem browar skierniewicki, z którego dzięki jawnej oszustwu ciągnie jeszcze zyski p. Strakacz, winien i musi w jak najszybszym czasie stać się własnością państwa. Nie wątpimy w to, że nowe kierownictwo partyjne potrafi zmobilizować całą organizację partyjną, która z kolei zdola skłonić odpowiednie czynniki administracyjne do wprowadzenia w życie obowiązujących ustaw. Wierzymy również, że nowemu kierownictwu partyjnemu uda się zwrócić uwagę odpowiednich władz na szczególną „dział-

alność” dwóch przedsiębiorstw, będących faktycznie spółkami kapitalistycznymi, a ukrywających się pod szyldem „Spółdzielni”: „Spółdzielni Pszczelarsko-Ogrodnicznej” i „Spółdzielni „Ceramika”, w której, jak informują, 80 procent udziałów dzierży dawny właściciel owego przedsiębiorstwa, p. Olczakowski.

Skierniewicka organizacja partyjna ma w za sady zdrowy skład społeczny: 53 procent jej członków — to robotnicy, a 43 procent — to chłop bezrolni, matorolni i średniorolni. Obecnie rganizacja ta jest w trakcie oczyszczania swoich szeregów. Pozbywszy się takich typów, jak Starecki, Plaskota, Bożykowski i inni, pozbywszy się wprowadzonych przez Stareckiego i innych różnych obcych nam klasowo elementów, uzupełniwszy wreszcie skład obecnych władz partyjnych większą ilością aktywistów-robotników — skierniewicka organizacja partyjna niewątpliwie potrafi spełnić rolę czynnika przodującego i nadającego ton całoci życia gospodarczego i politycznego powiatu oraz miasta.

O tym, że to nasze twierdzenie jest słuszne, świadczy gorące przyjęcie, z jakim spotkały się w kołach miejskich, gminnych i gromadzkich uchwały lpcowego i sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii.

A. Perłowski

**2,3 MILIONA CZŁONKÓW CZECHOSŁOWACKICH ZW. ZAWODOWYCH**

Według danych statystycznych z dnia 31 sierpnia, czechosłowacki związek zawodowy, liczył 2,824,526 członków. Z liczby tej przypada na kraje czeskie 2,370,708, na Słowację 453,818 zarejestrowanych członków. Ponieważ akcja werbunkowa jest w toku, oczekiwane można, że niebawem stan liczebny czechosłowackich związków zawodowych wzrośnie do 3,000,000.

Najsilniejszy jest związek pracowników metalurgicznych, który liczy 500,000 członków, wólkolarzy zorganizowanych jest 371,000, pracowników transportowych 323,125. Dalsze miejsca zajmują pracownicy rolnictwa i leśnictwa, pracownicy przemysłu żywnościowego, drzewny itd.

**Radziecka kronika kulturalna**

Prace nad restauracją tzw. Spaskiej Wieży moskiewskiego Kremla, dobiegają końca. Wieże pokryto blachą miedzianą i pomalowano trwałym lakiem. Odbudowano również obelisk na strzelistych łukach pod historycznym zegarem.

Uczniowie szkoły w Soczi na Wybrzeżu Czarnomorskim po rozkopaniu kurhanu w pobliżu wsi Majmani odkryli osiedle człowieka pierwotnego wraz z jego narzędziami: kamiennym toporem, motyka, młotkiem, świdrem krzemieniowym itd.



# Nauka w służbie socjalizmu

Olbryźny rozwój techniki we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej ZSRR najszersze zastosowanie nowych osiągnięć nauki i techniki, wynalazków i odkryć w praktyce produkcyjnej, w transporcie, w rolnictwie, w budownictwie rozwiązują pomyślnie najważniejsze zagadnienia gospodarki radzieckiej i zapewniają jej obfitość produktów spożywczych, jako koniecznego warunku przy przejściu od socjalizmu do komunizmu.

Podstawowym zadaniem socjalistycznej organizacji pracy jest zmechanizowanie produkcji.

Mechanizacja procesów wytwórczych w warunkach kapitalizmu prowadzi do wzmożonej eksploatacji robotnika, do wzrostu bezrobocia i powoduje jeszcze większą niepewność jego jutra. Pozatym mimo rozwoju techniki dzisiaj jeszcze w krajach kapitalizmu dziesiątki milionów ludzi wykonują ciężką pracę fizyczną, którą łatwo zastąpiłyby maszyny. Dzieje się tak dlatego, że niska płaca jaką otrzymują lepiej opłaca się fabrykantom niż wprowadzenie nowych, kosztownych maszyn.

W warunkach społeczeństwa socjalistycznego mechanizacja pracy stała się jedną z podstawowych zasad organizacji pracy, połączonym czynnikiem podniesienia kulturalno-technicznego poziomu robotników.

Związek Radziecki dokonał olbrzymich postępów w zmechanizowaniu najcięższych i wymagających najwięcej fizycznego wysiłku procesów produkcji. Pod względem mechanizacji wydobycia węgla i torfu ZSRR stoi na pierwszym miejscu na świecie.

## WYMOWA CYFR W ROLNICTWIE

Duże osiągnięcia notuje się również w dziedzinie mechanizacji rolnictwa. Jeszcze w roku 1928 w uprawie roli przeważała fizyczna, ręczna praca i prymitywne narzędzia. 10 proc. całej przestrzeni zasianej zbożem zaorane było sochą. Ręcznie zasiano 74,4 proc. jarych zbóż, a żniwa w 44,4 proc. odbywały się za pomocą kos i sierpów. Za pomocą cepów i innych prymitywnych narzędzi wymlócono 40,7 proc. ziarna.

W ciągu dziesięciu lat zasiewy zboż jarych zmechanizowano w 56,7 proc., młóckę w 95 proc., a za pomocą kombajnów zebrano prawie połowę zbóż, przy czym w najbardziej rolniczych powiatach mechanizacja zbiorów osiągnęła 80-90 proc. Cyfry te mówią wyraźnie o doniosłym przewrocie, jakiego dokonała technika w dziele mechanizacji rolnictwa.

## NIEPRZERWANY BIEG PROCESU WYTWÓRCZEGO.

Wielkie sukcesy mechanizacji procesów wytwórczych w ZSRR wcale nie oznaczają, że wysiłki podjęte w tym kierunku w przemyśle i rolnictwie można uznać za zakończone. Nawet w najwyższej technicznie postawionych działach gospodarstwa narodowego dość często zaobserwować można luki w zmechanizowaniu procesów pracy.

Szereg procesów, przeważnie pomocniczych (ładunek, wyładunek, transport itp.), pozostaje ciągle jeszcze nie zmechanizowany.

Powoduje to gwałtowne obniżenie ekonomicznego efektu mechanizacji, zakłócenie nieprzerwanego biegu procesów wytwórczych. Znaczenie siły fizycznej robotnika w takich dziedzinach jak górnictwo, przemysł drzewny, budownictwo drogowe, ładowanie i wyładowanie itp. jest jeszcze ciągle bardzo duże.

## KOMBAJNY W PRZEMYSLE WĘGLOWYM

Dalszy rozwój przemysłu węglowego wymaga się uporczywie przejścia na jeszcze wyższy stopień mechanizacji wydobycia węgla i transportu węgla. Największe znaczenie ma w chwili obecnej ulepszenie techniki wydobycia węgla. Zbudowane przez konstruktorów radzieckich kombajny górnicze w dużym stopniu rozwiązały ten problem.

W ciągu najbliższych lat fachowcy pracować będą nad ulepszeniem tych kombajnów i przystosowaniem ich do najrozszerzonych warunków залежności od tego, jak układają się pokłady węgla. W bieżącym planie pięcioletnim przewidziany jest duży wzrost produkcji kombajnów górniczych i zastosowanie ich w najważniejszych zagłębiach węglowych kraju. Jako poważne zadanie wysuwa się też mechanizacja metod umacniania sztolni, w szczególności rozwój wynalazkowej w Związku Radzieckim metody umacniania żelazobetonowymi słupami.

Według przybliżonych obliczeń, projektowana mechanizacja całości przemysłu węglowego zwiększy dwukrotnie wydajność pracy górników, a jednocześnie ułatwi im pracę i w zasadniczy sposób zmieni jej charakter. W przyszłości otwierają się perspektywy jeszcze większego podniesienia wydajności pracy drogą automatyzacji wszystkich kompleksów mechanizmów w kopalniach i kierowania nimi na odległość.

## ROLA ESKAWATORÓW W GÓRNICTWIE.

Wielkie znaczenie ma też rozwój metody wydobycia węgla, rud itp. sposobem otwartym tj. za pomocą potężnych elektry-

nych eskawatorów; dzięki temu można zastosować całkowitą mechanizację i uzyskać wielki wzrost wydajności.

Zespół maszyn konstrukcji radzieckiej umożliwia obecnie całkowite zmechanizowanie wydobywania torfu.

Elektropily, traktory i inne maszyny posuwają naprzód pozostającą dotąd w tyle mechanizację przemysłu drzewnego.

Rosnąca z roku na rok produkcja eskawatorów (pogłębiarek), buldożerów (maszyny przesuujące masy ziemi) i wiele innych najnowocześniejszych typów maszyn drogowych w znacznym stopniu podnieśli mechanizację robót ziemnych, przy których dotąd zatrudnia się jeszcze zbyt wiele robotników fizycznych. Do końca bieżącej pięcioletniej mechanizacja robót ziemnych winna osiągnąć 60 proc.

## ŠEROKIE ZASTOSOWANIE MECHANIZACJI WODNEJ.

Duże efekty w zastosowaniu do robót ziemnych i w wielu innych procesach wytwórczych daje hydro-mechanizacja, która przyczynia się w znacznym stopniu do obniżenia kosztów produkcji.

W roku 1947 metodą podmycia przeprowadzono około 20 milionów metrów sześciennych robót ziemnych, przy czym wydajność pracy była 2 i pół razy większa niż przy użyciu eskawatorów. Hydromechanizację stosuje się też przy wydobywaniu węgla, manganu i innych ródach kopalnianych. Prze-

prowadzono już doświadczenia z zastosowaniem mechaniki wodnej przy łamaniu lodu i w najcięższych pracach w przemyśle rybnym.

W dziedzinie budownictwa obok mechanizacji całości procesu budowlanego ważną rolę odgrywa fabryczna produkcja podstawowych części budynku i przejście budownictwa (zwłaszcza domów mieszkalnych) na produkcję taśmową.

## WIELKI KROK DO PEŁNEGO ZASPOKOJENIA POTRZEB CZŁOWIEKA

Dokonanie mechanizacji całokształtu procesów wytwórczych we wszystkich gałęziach gospodarstwa narodowego ZSRR z uwzględnieniem przede wszystkim tych, które wymagają najcięższej pracy fizycznej, da w rezultacie olbrzymi wzrost wydajności pracy i podniesie w bardzo dużym stopniu kulturalno-techniczny poziom robotników i chłopów, doprowadzi do zasadniczej zmiany charakteru, przyspieszy zbliżenie pracy fizycznej do umysłowej, zmniejszy różnice między pracą wsi i miasta.

Toteż radzieccy inżynierowie i technicy wszystkie swe siły oddają doniosłej pracy nad rozwojem techniki. W odróżnieniu od konstruktorów i wynalazców krajów kapitalistycznych nie boją się oni, że ich odkrycia i ulepszenia mogą doprowadzić do klęski bezrobocia i kryzysów nadprodukcji. Przewidują: każdy wynalazek posuwa ludzkość o krok naprzód po drodze do pełnego zaspokojenia potrzeb człowieka. M. K.

## Przedstawia sztuka dla mas

# Film radziecki szkołą realizmu socjalistycznego

Charakterystyczną cechą kinematografii radzieckiej jest jej ludowość, to znaczy, że filmy radzieckie są tworzone dla mas ludowych, a z drugiej zaś strony — pokazują nam nie życie jednostek, zamkniętych w takiej czy innej „wieży z kości słoniowej”, lecz życie i sprawy całego ludu.

Już przed powstaniem kinematografii radzieckiej twórcy filmowi wprowadzili na ekran masy, lecz traktowali je jako czerń, jako tłum, nadający się jedynie na „tło”. Do filmów tego rodzaju zaliczyć należy włoski film „Cabiria” oraz amerykański „Intolerance” — ten ostatni nakręcony przez jednego z największych twórców filmowych, Griffitha. Jednak dopiero film radziecki, wyrażający romantyzm wielkich, rewolucyjnych wydarzeń, uczynił z „masówek” główny element artystyczny twórczości filmowej.

Pierwszym wielkim filmem radzieckim był „Pancernik Potiomkin” Sergiusza Eisensteina. Zyskał on olbrzymią sławę w całym świecie dzięki swemu nowatorstwu technicznemu i wartości artystycznej, lecz przede wszystkim dzięki swej głębokiej, rewolucyjnej treści. W filmie tym nie ma indywidualnego bohatera. Widzimy jedynie masy ludowe, tworzące ruch rewolucyjny, a przedstawione w sposób romantyczny i podniosły. Artysta unika tu zagłębiania się w szczegóły jednostkowej charakterystyki, by móc narysować ogólną dążenie szerokich rzesz.

Film Pudowkina „Matka” (wg powieści Gorkiego), nakręcony w 1927 roku, był kontynuacją dzieła Eisensteina. Pokazano w nim kształtowanie się rewolucyjnego świadomości proletariatu rosyjskiego. Prasa kapitalistyczna rozpoczęła wówczas kampanię przeciwko filmowi radzieckiemu, twierdząc, że „Pancernik Potiomkin” sukces swój zawdzięczał jedynie nowatorstwu artystyczno-technicznemu. Starano się w ten sposób odwrócić uwagę publiczności od ideologicznej wartości filmów radzieckich.

W okresie filmu dźwiękowego kinematografia radziecka osiąga jednak dalsze sukcesy, rozwijając się wspaniale, jako prawdziwa sztuka dla mas. W filmie „Czapajew” obok rewolucyjnego ludu widzimy już również indywidualnego bohatera, który jednak



S. Eisenstein

całkowicie różni się od bohaterów filmów amerykańskich czy też zachodnio-europejskich. To samo można by powiedzieć o trylogii o Meksyku, „Tęczy” i wielu innych filmach radzieckich, które będąc przeznaczonymi dla milionów ludzi dają obraz tych milionów.

Hollywood pokazuje nam na ekranie obrazy z życia elity, mniej lub więcej prawdopodobne przygody tych, którym się w życiu „udało”. Film amerykański działa na niskie, prymitywne instynkty widza, osłabiając jego wolę w walce o polepszenie warunków życia.

Bohaterowie filmów radzieckich są natomiast jednostkami pozytywnymi, ludźmi o wielkim poczuciu obowiązku obywatelskiego.

## Kobiety metalowcy — obradują

### Zagadnienia współzawodnictwa pracy

W ubiegłą niedzielę, odbył się w Katowicach I-szy Ogólnopolski Zjazd Kobiet, członkiń Zw. Zawodowego Metalowców. Tematem Zjazdu było omówienie zagadnień współzawodnictwa pracy wśród kobiet, zatrudnionych w przemyśle metalowym, hutniczym i elektrotechnicznym. Poza tym na porządku obrad stały sprawy zawodowe.

W Zjeździe wzięło udział około 300 delegatek. Były nimi: członkinie Rad Zakładowych, przy zakładach pracy, przewodniczące, przemysłowców metalowych oraz referentki wydziałów kobiecych Zw. Metalowców.

Referat o współzawodnictwie pracy wśród kobiet członkiń Zw. Metalowców wygłosiła tow. Jaszczukowa, przewodnicząca Wydziału Kobiecego CKZM.

Obecnie na ogólną liczbę 54 tys. 759 kobiet zrzeszonych w Zw. Metalowców, ponad 16 tys. kobiet bierze udział we współzawodnictwie pracy. Wykonują one normę w granicach od 150 do 200 procent. Wśród przewodniczek pracy znajduje się wiele takich, które przekraczają normę i o 200 procent, a w niewielu pojedynczych wypadkach osiąga nawet ponad 400 procent normy. Referat polityczno-gospodarczy wygłosiła

posłanka Orłowska. Przedstawiła ona obowiązki ciążące na kobietach pogłębiania dokonanych w kraju reform społecznych, przyjęcia czynnej postawy wobec wroga klasowego.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad referatami, uczestniczki Zjazdu wskazywały na istniejące dotychczas braki w poszczególnych placówkach pracy w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem, akcji czasowej i t. p. Przytoczono przykłady niewykorzystywania przez wydziały socjalne sum przyznanych na te cele.

W uchwałonej rezolucji podkreślono konieczność jak największego wysiłku w realizowaniu planów gospodarczych.

Zjazd wysłał depeşe do Prezydenta RP. Bolesława Bieruta oraz do ministra Minca z zapewnieniem, że kobiety zatrudnione w przemyśle metalowym, hutniczym i elektrotechnicznym dolożą wszelkich starań dla przeterminowego wykonania planów produkcyjnych. Poza tym wysłano depeşe do pani Cotton, przewodniczącej Światowej Federacji Kobiet oraz do Niny Popowej, przewodniczącej antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet w ZSRR.

## Kultura - oświata - sztuka

### MILIONOWY WIDZ

W dniu 15 bm. Państwowy Teatr Polski w Warszawie powitał milionowego widza. Była to studentka Akademii Stomatologicznej ob. Alina Wach. W okresie od 17 stycznia 1945 r. do 15 października 1948 r. liczba widzów na widowni teatru osiągnęła więc pierwszy milion.

W celu upamiętnienia tego wydarzenia, a jest to znamienne wydarzenie w zakresie upowszechnienia kultury — otrzymała ob. Wach w upominku od Dyrekcji Teatru Album jubileuszowy Teatru Polskiego oraz zaproszenie na „Pana Jowialskiego”.

### SLAWISCI FRANCUSCY W KRAKOWIE

W Krakowie bawili trzej wybitni slawisci francuscy: Marcel Ehrhard prof. Literatury w Lionie, Alfred Fichelle — prof. geografii i historii cywilizacji w Instytucie Języków Orientalnych w Paryżu oraz Georges Luciani, slawista z Bordeaux. Gości podejmują miejscowy Komitet Sławiński oraz delegat U. J.

W czasie swego pobytu w Krakowie goście nawiązali kontakty z uczonymi polskimi oraz zwiedzili zabytki i zapoznają się z pamiątkami kultury polskiej.

### UCHWAŁY

### ZWIĄZKU ZAWODOWEGO MUZYKÓW

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Zw. Zaw. Muzyków przyjęto m. in. rezolucję w sprawie połączenia związków zawodowych.

Uznając nacelną zasadę ruchu zawodowego łączenia małych grup w większe ośrodki organizacyjne plenum zarządu wypowiada się za połączeniem związków grupujących pracowników sztuki i zgłasza akces do współpracy nad jego organizacją.

go, świadomymi i aktywnymi bojownikami o nową socjalistyczną rzeczywistość. I chociaż ich życie i osiągnięcia stają się wzorem dla innych bohaterów filmu radzieckiego nie są oni jakimiś „nadmudzkiem”, samotnymi geniuszami. Wielkość i siła radzieckiego bohatera filmowego wypływają właśnie z tego, że jest on jednym spośród wielu.

Artystyczną sumą rozwoju tych dwu charakterystycznych właściwości filmu radzieckiego — masowości i pozytywnego bohatera — jest film Michała Czajkowskiego o Stalinie „Przysięga”. Na przykładzie tego i innych jego podobnych filmów widzimy, jak raz znalezione elementy realizmu socjalistycznego rozwijają się i wzbogacają, pokazując życie ludzi radzieckich oraz ich społeczne uświadomienie. I tak w „Pieśni tajgi” widzimy, że zła maną swym kalektem bohater dzięki nawiązaniu bezpośredniego kontaktu z ludem, z którego wyszedł, odzyskuje dobre samopoczucie oraz artystyczne natchnienie. Lud szberyjski pokazany w „Pieśni tajgi” nie jest bezpostaciowy. Twórcom filmu udało się uzyskać mecz dotychczas rzadko spotykaną — widz spodziewa dziesiątki bezimiennych ludzi w tłumie, a jednak pamięta je tak, jakby to były „gwiazdy” ekranu amerykańskiego.

Realistyczna metoda filmowców radzieckich opiera się przede wszystkim na szczegółowym poznaniu życia narodu, życia konkretnego i realnego, które zawsze przejawia się w formach narodowych. I tak np. Czajkew jest Rosjaninem, posiada wszystkie cechy swego narodu, a mimo to jest zrozumiały i bliski każdemu postępowemu człowiekowi. Znany radziecki twórca filmowy, Wsiewołod Pudowkin, w ten sposób określa tę charakterystyczną cechę kinematografii radzieckiej: „Film radziecki jest narodowy, jeśli chodzi o formę, a socjalistyczny pod względem treści” i — „W filmie radzieckim problem narodowy jest rozwiązany z pozycji socjalistycznych, z punktu widzenia równouprawnienia i swobody narodów, uszanowania ich narodowej samodzielności i kultury”.

Ostatnią wreszcie, bezspornie przez wszystkich uznawaną cechą filmu radzieckiego jest bojowy, wojowniczy humanizm. Nie ma on jednak nic wspólnego z abstrakcyjnym humanizmem Johna Forda, z sentymentalizmem Griffitha czy też indywidualistycznym humanizmem Chaplina. Dla Forda np. obojętnym jest właściwie, kto jest bohaterem jego filmu — może nim być prostytutka, zdradca lub też kapitalista. John Ford stoi na stanowisku całkowitego ignorowania nierówności społecznej i walki klasowej. Człowiek w ogóle, cierpienia w ogóle, pełna „obiektywność” i „niezainteresowanie” artysty socjalnym znaczeniem uczuć i czynów jego bohaterów.

Humanizm filmów radzieckich jest natomiast humanizmem wojowniczym, humanizmem, stawiającym przed sobą wysokie, ideowe cele, humanizmem nie wybranych jednostek, lecz jednostek, stanowiących masy ludowe.

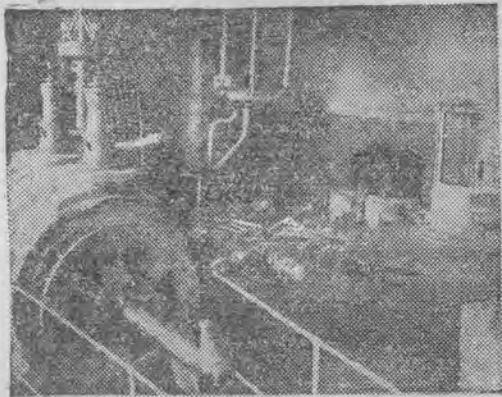
Estetyka socjalistycznego realizmu w filmie nie wyskoczyła jednak jak Pallas z głowy Zeusa. Tworzyła się ona całymi latami, a walka o jej sformułowanie obfitowała nie tylko w sukcesy, lecz również w pomyłki i błędy. Filmowcy radzieccy potrafili jednak wyciągnąć wnioski ze swych niedociągnięć i w oparciu o należytą pojętą samokrytykę iść naprzód po obranej przez siebie drodze.

Bezsporną zasługą kinematografii radzieckiej jest to, że nie traktuje ona filmu jedynie jako produktu przemysłowego, że wybrała pionierską drogę poszukiwań artystycznych i wychowawczych zarazem. Zamiast hasła „sztuka dla sztuki” czy też „sztuka dla zabicia czasu” wybrała hasło: „sztuka służy prawdzie”, „sztuka dla ludzi i o prawdziwych ludziach”.



# Kierownictwo „Dąbrówki“ nie zdaje egzaminu

## Marnotrawstwo surowca i przestrzeni



Zdekompletowana turbina zajmuje potrzebną salę

Podczas naszej bytności w oddziale PZPJG Nr. 8 przy ul. Dąbrowskiej przekonaliśmy się, że, owszem, produkcja stoi na poziomie pod każdym niemal względem, lecz jednocześnie dostrzegaliśmy wiele rzeczy, świadczących o nieumiejętności kierownictwa fabryki.

Przechodzimy np. z kierownikiem oddziału, tow. Baranowskim, przez dziedzinie fabryczny. Czego tu nie ma! Prostu nie chce się oczom wierzyć. Odnosimy wrażenie, że znajduje się w składnicy odpadków. Wszędzie widać porozrzucone stopy żelaza, starych skrzyń, palet i t. p. Wszystko to dawno już powinna zabrać Centrala Odpadków. Dlaczego tego nie czyni?

Tymczasem cenny surowiec ulega zniszczeniu. Wchodzimy do stołówki. Jej wygląd zupełnie nieprawdopodobnie robotników, którzy wolałby jeść na podwórzu albo przy maszynie. W tej samej

salii, co i stołówka, umieszczono umywalki oraz garderobę na 40 osób. Ponieważ robotników jest o wiele więcej, więc wszystkie sale są brzytwe są wprost obwieszane częściami garderoby męskiej i damskiej. O oliwie, zalewającej wszystkie podłogi, wspominamy tylko mimochodem. Trzeba być obytym w chodzeniu po śliskich posadzkach, by móc tu utrzymać równowagę. Robotnicy zaś, jak wiadomo, bardzo rzadko uczęszczają na danceingi.

Kierownictwo żali się, że nie ma miejsca na świetlice, podczas gdy duża, ładna sala stoi zupełnie bezużytecznie. Króluje w niej maszyna parowa, zakwalifikowana przez Komisję na złom.



Składnica odpadków na dziedzińcu



Tak wygląda „szatnia“ na sali fabrycznej

Kuchnia jest obszerna i czysta. Ale nad kuchnią mieści się wolny pokój, zapchany zapomnianą widać przedzą. Przy minimum wydatków można by tu urządzić zupełnie wygodną i schludną stołówkę.

Takie marnotrawstwo przestrzeni, gdy fabryka nie posiada przyzwoitej stołówki, świetlicy, ani żłobka i przedszkola, że świadczy o zmyśle organizacyjnym i zapobiegliwości kierownictwa.

Robotnicy „Dąbrówki“ sumiennie wypełniają swe obowiązki. Niechże kierownictwo oraz Dyrekcja Branżowa również nie zapominają o swoich obowiązkach.

## W tę i z powrotem

### Dosyć składnie

W zyciu akademickim Uniwersyteku Łódzkiego SKEADA SIĘ coraz lepiej. Przede wszystkim, jeśli chodzi o SKEAD SOCJALNY studiującej młodzieży. Ze sprawozdania rektora U. Ł., prof. dra Tadeusza Kotarbińskiego, wygłoszonego na uroczystej inauguracji roku akademickiego 1948—1949, wynika, iż na ogólną ilość 2407 nowoprzyjętych studentów —

1134 OSOBY POCHODZĄ ZE ŚRODOWISKA ROBOTNICZEGO;

783 OSOBY WYWODZĄ SIĘ Z INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ;

449 OSOBY — TO SYNOWIE I CÓRKI CHŁOPÓW.

### Lekarz lekarzowi - nierówny

W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Polskiego“ znaleźliśmy „Liste a serdeczne podziękowanie pod adresem jednego z krakowskich lekarzy. Za sumienne wykonanie wyjątkowo trudnej operacji szpitalnej, za troskliwą opiekę lekarską.

Musimy stwierdzić, że podobne wzianki sprawiają nam o wiele większą przyjemność niż doniesienia... o tak licznych, niestety, ostatnich procesach przeciw lekarzom niedbałym i niesumieinnym.

### Na dwójke

Nie mamy nic przeciw temu, że publiczność łódzka pasjonuje karkołomną jazdą na wrotkach, czary iluzjonistów, saltą na trapezie, popisy żonglerów i tzw. balansistów, ale nie ładnie jest, że publiczność, aby zobaczyć „nowy, atrakcyjny program cyrku Nr 2“ tłoczy się w niesamowity sposób do wejścia, dusi i depeze małe dzieci, „balansuje“ ordynarnie. Jest to tym bardziej przykre, że tuż koło nam, tu cyrkowego znajduje się pomieszczenie dla tresowanego niedźwiedzia, tudzież lwów.

— No, no, no — mruczą do siebie zgorzzone zwierzęta. My już jesteśmy od dawna oswojone, a ludzie są dzieci. Tacy strasznie dzieci!

P. S. Naturalnie, nie cała publiczność, śpiączka do cyrku Nr 2, jest taka „dzika“, ale spora jej część zasługuje na dwójke ze sprawowania.

## Zwiększamy kadry fachowców budowlanych

### Niewykwalifikowani pracownicy będą przeszkoleni

Jedną z bolączek naszego życia gospodarczego jest brak wykwalifikowanych robotników budowlanych, a równocześnie Urząd Zatrudnienia notuje dużą ilość pracowników budowlanych bez żadnych kwalifikacji. Zagadnienie powyższe zostało omówione na wczorajszej konferencji w Urzędzie Zatrudnienia. Postanowiono, że wszyscy robotnicy niewykwalifikowani przechodzą w czasie zimowym kilkumiesięczne przeszkolenie, aby z rozpoczęciem wio-

sennego sezonu robót budowlanych mogli stanąć do pracy jako siły fachowe.

Robotników kierować będzie do przeszkolenia Urząd Zatrudnienia.

W związku z tym zawiadamia się, iż wszystkie przedsiębiorstwa, zgłaszające za potrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników budowlanych na sezon wiosenny, winny to uczynić niezwłocznie w Urzędzie Zatrudnienia.

## Cennik należności lekarskich

### Honoraria winny uwzględniać możliwości finansowe ludzi pracy

Z pewnością nie wszyscy czytelnicy wiedzą o tym, że istnieje zatwierdzony przez Wydział Zdrowia cennik należności lekarskich, obowiązujący w Łodzi i w województwie.

Przyjrzyjmy się cennikowi. Istnieje w nim paragraf, który przewiduje że jest on ulgowy i obowiązuje w razie niezawarcia oddzielnej umowy z lekarzem o należność za udzielenie porady, za zabieg chirurgiczny, lub leczenie. Czy jednak lekarze w pewnych przynajmniej wypadkach stosują się do tego cennika — to już jest zagadnienie odrebne. Bo oto w cenniku czytamy: za wizytę u lekarza w ciągu dnia płaci się 300 zł., w nocy zaś — 600 zł., lekarz za wizytę w domu ma prawo pobrać 600 zł., — w dzień, w nocy zaś — 1200 zł. Więcej niż dwie wizyty w ciągu doby mogą być tylko policzone, jeżeli istnieje bezwzględne wskazanie. Jeżeli lekarz ze względu na wagę przypadku chorobowego lub na żądanie rodziny musi przebywać dłużej w mieszkaniu chorego, należy mu się poza normalną opłatą — dodatkowo za każde pół godziny 300 zł. Za porady w niedziele lub święta można doliczać do wyżej wymienionych należności 50 procent przewidzianej sumy. Czynności chirurgiczne, jak na przykład usunięcie migdałków kosztują 2200 zł., u-

suniecie polipów z nosa 1500 zł. Poród bez komplikacji ze stratą dwóch godzin czasu kosztuje w nocy 3000 zł., w dzień — 1875 zł. Usunięcie guzów ławnych do operowania według cennika ma kosztować 1500 zł., zaś zastawienie lub ostr. złamanych kości w zależności od rodzaju złamania — 1125 — 1875 zł. Ustawienie wywichniętych stawów wraz z pierwszym opatrunkiem ma kosztować 750 — 2250 zł. — znów w zależności od rodzaju zwichnięcia. Złożenie odmy piersiowej, tak często stosowane przy gruźlicy płuc kosztuje 600 zł. Operacyjne ukończenie poronienia, jak przewiduje cennik, ma kosztować 3000 zł. wraz ze wszystkimi niezbędnymi zabiegami.

Należy zaznaczyć, że cennik jest niepełny i poza szeregiem drobnych czynności chirurgicznych i laboratoryjnych, których nie wymieniliśmy, nie zawiera na przykład tak popularnej operacji, jak usunięcie wyrostka robaczkowego (ślonej kiszki). Braki te należałoby uzupełnić, aby uniknąć dowolności.

Jest faktem powszechnie znanym, że nawet chorzy, którzy ma prawo do leczenia w Ubezpieczalni Społecznej, nie zawsze może korzystać z pomocy tej instytucji, która jest znana ze swych braków. Tak samo na wsi chłop często musi wieść chorą żonę, czy dziecko do jednego lekarza w miasteczku, który wykorzystuje swoją sytuację i nie uwzględnia możliwości finansowych pacjenta. Cennik sponiewiera prawdopodobnie spokojnie w szafadzie biurka w gabinecie lekarza, a na honoraria narzeka wiele ludzi.

Naszym zdaniem wyżej opisany cennik powinien być stosowany w szerokim zakresie wobec członków Związku Zawodowych — w mieście, a na wsi świadectwo soltysa, czy Gminnej Rady Narodowej stwierdzające stan majątkowy biednego czy średniego chłopa winno wystarczyć dla stosowania cennika ulgowego. Nie można przecież wymagać, by biedny chłop, robotnik, czy inteligent pracujący płacił takie sumy, na jakie łatwo sobie może pozwolić kupiec czy przedsiębiorca prywatny. Cennik powinien być zróżnicowany klasowo.

Wydaje się nam, że sprawa rewizji i ułożenia nowego cennika lekarskiego jest kwestią palącą. Należałoby stworzyć dwa cenniki, z których jeden byłby naprawdę ulgowy, przystosowany do możliwości świata pracy, a drugi obowiązywałby tych, którzy płacić mogą wyższe honoraria.

M. Zielińska.

## Łódź w dalszym ciągu zwycięża

### Nowy sukces Elektrowni Łódzkiej

W tych dniach ustalone zostały wyniki współzawodnictwa pracy między Elektrownią Warszawską i Łódzką w miesiącu wrześniu.

Elektrownia Łódzka osiągnęła 336 punktów, uzyskując tym samym przewagę 34,6 punkta nad Elektrownią Warszawską, która zdobyła w wyżej wymienionym okresie 301,4 punktów.

Zwycięstwo swe zawdzięcza Elektrownia Łódzka lepszym wynikom w dziedzinie fortyfikacji planu produkcji, oszczędności węgla i ciągłości ruchu w sieci do czego przyczyniła się znakomita sprawność jej załogi monterskiej. Na pozostałych odcinkach

współzawodnictwa wyniki były mniej więcej wyrównane.

Obie Elektrownie wykazały w miesiącu sprawozdawczym większą ilość punktów, polepszając znacznie wydajność pracy swych załóg i zwiększając jeszcze bardziej swe osiągnięcia eksploatacyjne.

Pracownicy Elektrowni Łódzkiej w głębokim zrozumieniu, że tylko na drodze zwiększenia wydajności pracy mogą polepszyć dobrobyt swoich rodzin oraz przyczynić się do rozwoju gospodarczego kraju — z nieustannym zapałem będą kontynuować swą pracę w dobrze zrozumianej szlachetnej rywalizacji w następnym kwartale. (m)

## Mieso - tłuszcz - wędliny

# Co jest przyczyną braków na rynku?

### Należy oczekiwać rychłej poprawy zaopatrzenia miasta

W ostatnich dwóch miesiącach zaopatrzenia Łodzi w mięso i w tłuszcz zwierzęcy niedomagano, mimo, że statystyki ubojów, do konanych w Rzeźni Miejskiej, wskazują po ważny wzrost ilości ubitego bydła, świń i cieląt w przeciągu trzech kw. '54 w bieżącego roku w stosunku do tego samego okresu w roku ubiegłym. Ubito w tym czasie o 700 sztuk bydła, 40 tysięcy świń i o 3 tysiące sztuk cieląt więcej, niż w roku ubiegłym. Niedobory, jakie mimo to powstały w zaopatrzeniu rynku, tłumaczyć można, jedynie tym, że w tym samym czasie w roku ubiegłym duża ilość dowożonego do miasta bydła i mięsa nie była ujawniona i nie mogła być ujęta w statystykach rzeźni. Cały dokonywany na potrzeby Łodzi ubój został ujawniony dopiero przez zaopatrzenie miasta przez stworzenie tzw. rynku centralnego.

Mieszkańcy naszego miasta odczuwają brak mięsa wieprzowego i tłuszczów (słoni, szmalce). Przyczyną tego jest powstrzymanie się od podażi rolników, dla których tucz świń, wobec niskich stosunkowo cen otrąb i ziarna, stał się bardzo opłacalny. Należy przypuszczać, że już w listopadzie sytuacja na tym odcinku ulegnie poprawie, gdyż wówczas hodowcy zwiną na sprzedaż poważne ilości sztuk mięsno-słoniowych.

Wysoka cena żywności przyczyniła się ostatnio do dość poważnego ograniczenia rentowności przedsiębiorstw rzeźniczych. Wobec stosunkowo mało opłacalnej ceny

uzyskiwanej za mięso wieprzowe, rzeźnicze zakłady przetwórcze przerabiały je chętniej na wędliny, i to wędliny wysokogatunkowe. Powstała tego rodzaju anormalna sytuacja, że 80 procent mięsa wieprzowego szło na przerob wędliniarski.

Aby zapobiec temu, Łódzka Komisja Cennikowa wprowadziła szereg zmian w cenniku na wyroby wędliniarskie i mięso. Cena mięsa została nieznacznie podwyższona, natomiast ceny wędlin uległy obniżce. Tak opłacalna dotychczas dla właścicieli warsztatów rzeźniczych „sucha kiełbasa kręta” (która często nie była ani wieprzowa, ani sucha) przestanie być produktem wysokiej dochodowości. Na ten masowo wyrabiany artykuł cena została obniżona o 50 zł na kg. Ta wprowadzona zmiana w cenniku wpłynie na poważne zwiększenie się ilości mięsa wieprzowego, dostarczanego do sklepów.

Podaż wołowny jest w tej chwili duża, i nie należy się spodziewać, aby na tym odcinku powstały jakiegokolwiek brak, gdyż w miesiącach jesiennych następuje rok rocznie okresowe zwiększenie podaży bydła. (I. K.)

## Ubrania robocze i ochronne należą się robotnikom

### Interwencja Związku Włóknarzy

Zaopatrzenie robotników w ubrania robocze i odzież ochronną nie było objęte planowaniem w 1945 i 1946 r. Z tego powodu powstała poważna luka na tym odcinku, której do dziś nie udało się jeszcze wyrównać.

Jeśli chodzi o zwykła, drewniane ubrania robocze, to sytuacja przedstawia się jeszcze względnie dobrze. Mniej więcej 70 procent zapotrzebowania zostało już dotąd w br. pokryte. Gorzej jest z odzieżą ochronną specjalną jak: ubrania kwasoodporne, fartuchy gumowe, fartuchy ochronne dla kobiet itp. Również że stoi sprawa trepów.

Centrala zaopatrzenia CZPWŁ była w stanie pokryć dotychczas zapotrzebowanie fabryk na

powyższe artykuły zaledwie w niewielkim odsetku. Zarząd Główny Związku Włóknarzy zdając sobie sprawę z ważności tego zagadnienia, zaalarmował odpowiednie władze. Na skutek interwencji związku w tych dniach przybył do Łodzi przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu oraz przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Po zapoznaniu się z sytuacją na terenie łódzkich fabryk przedstawiciele Rządu przyrzekli interweniować w swych ministerstwach. Związek Włóknarzy nie wątpi, wie przypilnuje, aby przyrzeczenia władz zostały zrealizowane i ubrania robocze i odzież ochronna zagwarantowane Umową Zbiorową dostarczone robotnikom. K.



# PROMYK



Był piękny, słoneczny dzień dziewiątego maja 1945-go r. Kilka kilometrów za Berlinem, w pięknym sosnowym lasku stała artyleria. Wyszeregowane działa wystawiały na pokaz swe błyszczące, groźne paszcze, nie maskując się już przed nikim.

Wróg był zwyciężony. Żołnierze leniwie krzatali się między namiotami, bo dzień ten był wojny od wszelkich zajęć. Wszystko było już zrobione i utrudzeni chłopcy mogli sobie odpocząć. Oficerowie razem z żołnierzami wylegiwali się na słońcu, palili papierosy i wspominali minione dni srogich bitew. Niektórzy pisali do domów pełne radości listy.

Jak tu się nie cieszyć, kiedy słonko przygrzewa, a wiatr tak po swojsku szumi w konarach drzew.

Ciili... śpiewały brzozy. Szszszaaa... — kończyły słowo sosny. Byliście nieraz na pewno na wycieczce w lesie, to przecież wiecie jak słodko się robi na sercu, kiedy las śpiewa, a więc wy obrażacie sobie jak miłe są takie odgłosy sercu żołnierza, który w przeciągu paru lat nie słyszał nic poza hukami armat, kiedy zamiast ptaków latały mu nad głową samoloty, a słońce widział tylko przez grubą zasłonę z dymu.

W cieniu ogromnego krzewu jałowca leży rozciągnięty na brzuchu, ogromny jak ten stęp telefoniczny, artylerzysta. Pisze w tej pozycji list na arkuszu papieru wyrwanym z zeszytu. Żeby było wygodnie podłożył sobie znalezione gdzieś niemiecką książkę. Wolno, starannie stawia litery.

„Kochani Rodzice! Dawno już do Was nie pisałem. Nie gniewajcie się na mnie o to, bo naprawdę nie miałem czasu. Jakemy ten Berlin zdobywali, to Wam opowiem kiedy już w domu będzie. Strachu trochę było, bo Niemcy bronili się jak tyłki mogli. Jakoś mi się nie stało. Tylko ten nasz kochany pan chorąży

Zając o którym Wam jeszcze pod Warszawą pisałem, że taki dla żołnierzy dobry, to zginął w tym Berlinie. Strasznie go wszyscy żałujemy. A już jego ojciec, pan starszy sierżant Zając, to nie je i nie śpi. Ciągłe tylko pali fajkę i wazy skubie siarczyste. Bracia to znów udają, że nic się nie stało, a ten najmłodszy, nasz dowódca, pan porucznik Zając, zrobił się niby strasznie srogi, ale przecież my wiemy, że to nie od serca. Nie wypada dowódcy zał pokazywać, więc pokazuje złość. Ale przecież my go dobrze znamy...”

Nagle przerwał pisanie, bo poczuł, że ktoś koło niego stoi. Spojrzył do góry i zerwał się na równe nogi, zapinając pospiesznie dwa niedopięte guziki od munduru.

Przed nim stał dowódca baterii. Porucznik widząc zmieszanie żołnierza uśmiechnął się życzliwie i zapytał:

— List piszecie, Sobierajski?  
— Tak jest, obywatelu poruczniku — do moich starych.  
— Pewnie piszecie o swoich bohaterskich czynach w Berlinie?

— Tii, obywatelu poruczniku. Jakie tam czyny. Biło się Niemca i tyle. Jednak zarumienił się jak panna, bo porucznik mówił poważnie. Sobierajski był jednym z najlepszych żołnierzy w baterii.

— Takie się tam różności pisze starszkom. Dawno już nie mieli odemnie listu...  
— No to piszcie, a pamiętajcie, że wyznaczylem was do honorowego plutonu, który dziś odda salwę na cześć zwycięstwa. Zameldujecie się o godzinie 5-ej u starszego sierżanta Zająca. Tylko musicie wyglądać jak na paradzie.

— Rozkaz, obywatelu poruczniku! — radośnie wykrzyknął Sobierajski. Dziękuję za zaszczyt.

Było w pół do piątej. Słońce w honorowej asyście tysięcy drobnych obłoczków scho-

dziło już z nieba. Najmniejszy wiaterek nie macił ciszy. Drzewa stały sztywno, jakby wyprężone na baczność — tak samo, jak tych sześciu żołnierzy stojących na skraju lasu między dwoma armatami gotowymi do strzału. Lufy ich już patrzyły w pole, a wy soko w niebo.

Starszy sierżant Zając, który obecnie był szefem baterii, to znaczy takim starszym, który niczym matka, musi się starać, żeby żołnierz miał co jeść, żeby miał całe ubranie, czystą bieliznę i buty bez dziur a nawet, żeby miał co palić — dokonywał przeglądu.

— Ach, ty niezdarco — strofował jednego z tych sześciu. Jek żeś ty te buty oczyścił?! Wcale się nie błyszczą. To Boże słońce powinno się w nich przeglądać. A u ciebie! skaranie Boskie. Jakaś ty Berlin w takich butach zdobywał?

Najgorzej już dostało się średniemu synowi pana Macieja, Józefowi Zającowi, który stał ostatni, bo był małego wzrostu. A to staremu guzik wydał się źle przyszyty, a to oba buty lewe, to znów karabin źle wy czyszczony choć błyszczał jak srebro... Tak się stary rozsierdził, że aż się omylił i krzyknął.

— Żebym ja był twoim ojcem, to bym cie nauczył dyscypliny wojskowej, ofermo jednal!

Wszyscy w śmiech. Dopiero się stary pomiarkował i dla utrzymania powagi podkręcił sobie wasa.

— No, dobra — powiedział już spokojnie. Znata mnie chłopaki i wita, że lubie wszystko akuratnie. Jak przyjdą po porucznik, żeby mi było wszystko na glanc.

A kiedy „pan porucznik” przyszedł dwie minuty przed piątą, ojciec — Zając siarczyste zameldował Zającowi — synowi.

— Obywatelu poruczniku! Starszy sierżant Zając melduje pluton honorowy gotowy do boju... ee — do strzelania — poprawił się szybko.

— Dziękuję, Czolem chłopcy!  
— Czolem, poruczniku!  
— Za minutę oddamy salwę honorową, po dziesięć pocisków każde działo. Na zamkowych wyznaczam starszego sierżanta Zająca i bombardiera Sobierajskiego

Obsługa na miejsca! Po kilku sekundach przyskająca iskrami rakietą wzbila się do góry na znak że można rozpoczynać!

— Uwaga! Załadować!  
— Gotowe?  
— Gotowe!

— Na cześć zwycięstwa, biegłym, — ognia!!  
— I na twoją cześć, Wacuniu — szepnął cicho Maciej Zając pociągając gwałtownie za sznur.



## BRAMA TOMASZA EDISONA

Słynny wynalazca Tomasz Edison lubił pokazywać swoim gościom ciekawe urządzenia swego domu. Jeden z gości Edisona, otwierając bramę zauważył, że jest dość ciężka i otwiera się z trudem. Zapytany w tej sprawie Edison odpowiedział:

— Ta brama połączona jest za pomocą specjalnego urządzenia z kotłem. Otwierając ją — moi goście dostarczają mi 50 litrów wody do zbiornika. W ten sposób otrzymuję energię potrzebną do oświetlenia domu.

## PRACOWITE PSZCZOŁY

Dla zebrania jednego kilograma miodu pszczoła musi przelecieć aż 150 tysięcy kilometrów. Pszczoła waży przeciętnie jedną dziesiątą część grama. Podczas jednego lotu pszczoła przynosi do ula rektar kwiatowy o wadze jednej dwudziestej grama. By zebrać kilogram miodu pszczoła musi wykonać 50 tysięcy lotów. Długość lotu oblicza się przeciętnie na trzy kilometry, a więc dla zebrania jednego kilograma miodu pszczoła musi przebyć 150 tysięcy kilometrów, to znaczy, że musi oblecieć ziemię dokoła prawie cztery razy.

## JAK DALEKO JEST DO SŁOŃCA?

Srednia odległość Ziemi od Słońca wynosi „tylko” 150 milionów kilometrów. Cyfry tej nie można sobie wyobrazić inaczej jak przez porównanie.

A więc... aeroplan, pędzący równomiernie z szybkością 200 kilometrów na godzinę, potrzebowałby na przebycie tej przestrzeni 86 lat.

## ZWIERZE, KTÓRE CHODZI NA GŁOWIE

Matwa, zwana także atramentnicą, jest jedynym okazem świata zwierzęcego, który chodzi na głowie. Dokoła ust matwy ułożone są długie ramiona — maczki, które służą jej do przyczepiania się do skał. Matwa, poruszając się, staje na głowie, ramiona zaś wyciąga przed siebie. Ruchy jej na lądzie są bardzo powolne, ale w wodzie pływa szybko. Z matwy otrzymujemy farbę zwaną sepią.

## JAK LUDZIE SIĘ WITAJĄ NA ŚWIECIE?

Kafr — mieszkaniec Afryki Centralnej wita swych znajomych kłękając i posypując sobie głowę ziemią. Abisyńczyk całuje ślady stóp swego przyjaciela. Tybetańczyk wysuwa język i szarpie się za ucho. Australijczyk podaje dłoń do powachania. Japończyk pada na kolana i pochyla głowę.

## „Kochany Promyku!”

Już dawno do Ciebie nie pisaliśmy, bo jesteśmy trochę leniuchami. Zaczął się już rok szkolny i znów uczymy się wszyscy razem. Tylko nasza Tereska Trębacz i Zosia Stasiak oraz Konstanty Kaszczyk nie czytają książek, ale ostatnio się poprawili i już książki czytają. W tym roku w klasie III i IV jest nas więcej, jak w roku zeszłym. Szkoła nasza jest odremontowana, a klasa ładnie wymalowana. W tym roku założyliśmy koło PCK. Jeśli chodzi o zbiory na polach, to były bardzo dobre, tylko miejscami ziemniaki się nie urodziły. W tym roku mamy już piłkę i możemy codziennie grać. Przez cały rok prowadziliśmy ogródki szkolny, gdzie każde z nas miało swój zagonek. Szkoła nasza wygląda zupełnie inaczej — ze starej stała się jakgdyby nową. W czystej klasie jest nam dużo milej i przyjemniej się uczyć, a biblioteka, którą nam ofiarował, bardzo nam pomaga w nauce. Już teraz będziemy znów pisać do Ciebie częściej, „Promyku”.

Pozdrowienia wszystkim Ciociom, pracownikom drukarni „Głosu Robotniczego” oraz wszystkim korespondentom „Promyka” zasylają

uczniowie i uczennice Szkoły Powszechnej w Woli Buczkowskiej

## ODPOWIEDZ

Droży przyjaciele! Ogromnie ucieszyłem się Waszym listem. Nie posadzałem Was wprawdzie zeście przestali być przyjaciółmi „Promyka”, lecz zawsze to trochę przykro, czekać tak długo na list od swych bliskich. (Bo Wy dzieci wsi, tak samo jak dzieci robotnicze z miast, jesteście mi naprawdę bardzo, a bardzo bliskie). Pragnąłbym zobaczyć Was osobiście i tę Waszą odnowioną szkołę, ale muszę to niestety odłożyć na czas nieokreślony, bom mocno zapracowany



Muszę Wam powiedzieć, że my tu wszyscy w mieście jesteśmy bardzo radzi, że zboże ładnie obrodziło. Będzie dosyć chleba dla dzieci z wiosek i dla tych z miast. Będą też i bućki, i ubranka, i koszule i wszystko, co trzeba, bo rodzice Waszych kolegów i koleżanek z miast pracują w fabrykach bez wtychnienia, a nawet ścigają się między sobą — kto zrobi lepiej, (to się u nas nazywa współzawodnictwo pracy). A może i u Was w Woli Buczkowskiej jest takie współzawodnictwo, bo w innych wioskach już jest! Czyście słyszeli już o tym, że ze Śląska i innych województw robotnicy po skończeniu swej pracy w fabryce jeżdżą na wieś, by pomóc w pracy biedniejszym rolnikom? U Was pewnie jeszcze takiej brygady robotniczej nie było. One jeżdżą najpierw do wiosek, gdzie jest stacja maszyn rolniczych i te właśnie maszyny naprawiają, naprawiają nawet garnki i podkują konie — wszystko naturalnie — bezpłatnie, bo inaczej cóż by to była za przyjacielska pomoc?

Moi drodzy, z poprzednich Waszych listów wiem, że u wielu z Was w domu nie ma konia, bardzo bym chciał wiedzieć wobec tego jak poradził sobie Wasi rodzice przy żniwach, a szczególnie przy orce jesiennej?

Napiszcie mi też, jak sobie radzą z nauką ci z Was, których rodzice nie mają pieniędzy na zakup podręczników szkolnych. Chciałbym w ogóle wiedzieć jak każde z Was żyje, jak jest

u niego w domu, jakie ma zamiary na przyszłość. Niektóre z Was już mi o tym pisały, ale to było jeszcze przed Waszą wycieczką do Łodzi, a przez ten czas możecie się rozmyślić? Aha, napiszcie mi również, czy starsze rodzeństwo któregoś z Was pojechało na naukę do miasta — do Szkoły Przystosowania Przemysłowego, (w skrócie mówi się SPP).

A teraz najserdeczniejsze pozdrowienia od Redakcji, od drukarzy i wszystkich przyjaciół „Promyka”

Redaktor

## DROGI „PROMYKU”!

Jak wiesz, miesiąc lipiec spędziłem na kolonii nad Bałtykiem. Sierpień pracowałem w fabryce, jako praktykant. Drogi „Promyku”, chciałbym bardzo, ażebyś w kilku słowach napisał: kto to był Antoni Malczewski? Kiedy się urodził i jego zasługi dla dobra państwa. Drogi „Promyku”! Jestem bardzo uradowany z promocji do następnej klasy. Prosiłbym Cię, „Promyku”, ażebyś jak najszybciej dał mi odpowiedź, bo zależy mi na wiadomościach o Antonim Malczewskim. Moc najszybciej

życzeń posyłam redakcji „Promyka”, wszystkim korespondentom, dzieciom z Woli Buczkowskiej oraz pozdrawiam jak najmiej Alę Płoszajską, Krystynę Koper i Jasię Picholę.

Kędzierski Zdzisław Pabianice

## ODPOWIEDZ

### DROGI ZDZICHU!

Bardzo mnie interesuje, jak Ci przeszedł miesiąc praktyki w fabryce, czy wiele się nauczyłeś? Kto opiekował się Tobą i uczył w fabryce. Majster czy robotnicy? A może Twój ojciec? Czy chciałbyś zostać po skończeniu szkoły? Należysz już chyba do Związku Młodzieży Polskiej? Czyś otrzymał jakiś list od dzieci z Woli Buczkowskiej? One nie mają chyba teraz czasu i do „Promyka”, już od dość dawna nie pisały. Nie mogę sobie przypomnieć, jak się mają Alę Płoszajską, Krystynę i Jasię Picholę, w spisie korespondentów „Promyka” nie ma ich. Czyżbym zapomniał zapisać sobie w zeszytach ich nazwiska? Najserdeczniej pozdrawiam Cię w imieniu „Promyka” i jego przyjaciół.

### ANTONI MALCZEWSKI

Antoni Malczewski urodził się w roku 1793 w Warszawie. Wraz z rodzicami przeniósł się następnie do Krzemienia, gdzie uczył się dośkonale w tamtejszym gimnazjum. W latach młodości był oficerem armii napoleońskiej, a następnie podróżnikiem, zwiedzającym Szwajcarię, Włochy, Francję, Anglię i Niemcy. Przyjaźnił się osobiście z wielkim poetą angielskim, Byronem.

Gdy wrócił do kraju po latach tułaczki, żył w nędzy i w nędzy też umarł — w dniu 2 maja 1826 roku — w kilka miesięcy po wydaniu jego jednego dzieła „Maria”.

Redaktor



## Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 19 października 1948 r.  
Dziś: Pelagii

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 50 — Szpital Powiatowy
- 91 — Starostwo Powiatowe

Adres Redakcji i Administracji  
„Głosu Radomszczańskiego“  
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12. czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej

## Zaprzaniący z „Kuriera Częstochowskiego“ staną przed sądem

Ośmiu zdrajców narodu polskiego odpowie za wysługiwanie się hitlerowcom

Wkrótce przed sądem okręgowym w Częstochowie rozpocznie się proces 8 byłych współpracowników „Kuriera Częstochowskiego“ — dziennika niemieckiego w języku polskim, wydawanego przez okupacyjne władze niemieckie na terenie Generalnej Gubernii...

## SYLWETKI ZDRAJCÓW

Na ławie oskarżonych zasiądą Homan Stanisław — zastępca naczelnego redaktora „Kuriera Częstochowskiego“, Stanisław Zdzisław — „redaktor“ polityczny, Stanisław Józef „redaktor“ polityczny, a w latach 1944 do stycznia 1945 pełniący funkcje redaktora naczelnego, Jeliński Ryszard — członek redakcji, Starostecki Tadeusz — pseudoliterat członek redakcji, Jucha Stanisław vel Snieżyński Stanisław — współpracownik „Kuriera“, Tomza Janina — korektorka i jednocześnie współpracowniczka redakcji oraz Mróz Stanisław vel Konrad Henryk — „redaktor“ polityczny.

Akt oskarżenia zarzuca wyżej wymienionym, że będąc dobrowolnymi współpracownikami „Kuriera Częstochowskiego“ —

dziennika niemieckiego w języku polskim szli na rękę władzy państwa niemieckiego, szerząc szkodliwą proniemiecką propagandę, w celu osłabienia ducha oporu w społeczeństwie polskim, działając tym samym na szkodę Państwa i narodu polskiego.

„Kurier Częstochowski“ był pierwszym na terenie Generalnej Gubernii dziennikiem niemieckim w języku polskim. Pierwszy jego numer ukazał się w dniu 14. IX. 1939, ostatni 16. I. 1945 roku.

Wydawany był w Częstochowie. Zasięgiem swoim obejmował prócz Częstochowy, Radom, Kielce oraz powiaty częstochowski, radomski i kielecki.

Osiągnął on nakład 25 tys. egzemplarzy.

## „PISMO

KATOLICKIE I PRONIEMIECKIE“  
„Kurier Częstochowski“ miał być, według zaleceń władz niemieckich, jedynym piśmie „katolickim“ na całą Generalną Gubernię.

Według dokumentów, wydanych przez „Propaganda Abteilung“ znalezionych w archiwum redakcji Kuriera, miał on posiadać zdecydowanie katolicki charakter, aby przez to stać się lepszym narzędziem propagandy.

Na łamach „Kuriera“ zamieszczane były artykuły o treści religijnej oraz wydawany był stały dodatek zawierający wiadomości z życia kościelnego, wyjątki z ewangelii itp.

Naczelnymi zadaniami „Kuriera Częstochowskiego“ było wpajanie w społeczeństwo polskie, że Niemcy wojnę wygrają i że tylko lojalna współpraca z nimi da możliwość narodowi polskiemu wzięcia udziału w tworzeniu „nowego porządku“ w Europie propagowanie wyjazdów robotników polskich do Niemiec, wreszcie wpajanie w społeczeństwo polskie nienawiści do Związku Radzieckiego przez publikowanie oszczerczych artykułów i zmyślonych faktów.

ZASŁUGIWALI NA NAJWYŻSZE  
POCHWAŁY NIEMCÓW

W realizacji tych zadań brali udział oskarżeni ku wielkiemu zadowoleniu władz niemieckich. Dano temu wyraz, gdy pod artykułem Stanisława Zdzisława, współpracownika „Kuriera Porannego“ z okresu przedwojennego, zamieszczono następujący dopisek: z zadowoleniem notujemy powrót polskich dziennikarzy do ich zawodu“.

O tym, jak gorliwymi współpracownikami byli oskarżeni, świadczy dokument znaleziony w archiwum redakcji, w którym jeden z naczelników „Propaganda Abteilung“ zabrania publikowania artykułów osk. Tomzy Janiny, są one bowiem zdaniem władz niemieckich zbyt proniemieckie, i przez to mogą podważyć „zaufanie“ społeczeństwa polskiego do dziennika.

GLORYFIKATORZY HITLEROWSKICH  
BESTII

Oskarżona Tomza już w dniu 20. 9. 1939 r. zamieściła swój artykuł w „Kurierze Częstochowskim“ pt. „Niemcy i Polacy“, w którym gloryfikuje humanitarne postępowanie żołnierzy niemieckich wobec ludności cywilnej, piętnując jednocześnie żołnierzy polskich za ich „rabunki i gwałty“, których rękoma mieli dopuszczać się na ludność. Kończy swój artykuł zdaniem: „Widzimy, że stosunek Niemców do Polaków jest przychylny i przyjemny; musimy sami starać się o to, by współżycie między nami a nimi nastąpiło jak najszybciej, bowiem tylko w zgodzie i spokoju można tworzyć wielką i nową pracę“.

W podobnym tonie utrzymywane były prace pozostałych oskarżonych publikowane w Kurierze.

Oskarżony Homan w artykule pt. „Zaszczyci“ starał się udowodnić młodzieży polskiej, że takim samym zaszczytem, jak przed wojną, była służba wojskowa, jest dla niej praca w służbie budowlanej — „Baudienst“.

Każdy z oskarżonych zamieścił kilkaset prac w „Kurierze Częstochowskim“.

Zarówno utwory oskarżonych, jak również całe archiwum redakcji Kuriera, zawierające m. in. bardzo przychylnie opinie władz niemieckich o ich działalności, zachowało się w nienaruszonym stanie i świadczy dobitnie o zarzucanej im w akcie oskarżenia winie.

Proces ten będzie pierwszym w Polsce procesem o kolaborację, skierowanym nie przeciw jednostkom, ale całemu grupom ludzi, których działalność tworzy samodziśny problem, w tym wypadku problem współpracy w prasie gazinowej.

Zarządzenie o oszczędzaniu prądu  
musi być ściśle przestrzegane

Swego czasu informowaliśmy radomszczan o obowiązujących w naszym mieście, — podobnie zresztą jak i we wszystkich miastach naszego województwa — ograniczeniach w zużyciu energii elektrycznej. Przekraczanie norm zużycia prądu spowoduje nieuchronnie wyłączenie dopływu prądu do danego mieszkania, a niekiedy i do całych dzielnic mieszkalnych.

Pobieżnie przeprowadzona w miesiącu kontrola wykazuje, że mieszkańcy Radomska nie stosują się zbyt ściśle do powyższych rozporządzeń.

Okazuje się, że zużycie prądu w pierwszej połowie bieżącego miesiąca bynajmniej nie spadło, przeciążenie linii w godzinach rannych mówi najwyraź-

nej o tym, że mieszkańcy Radomska — wierni swym starym przyzwyczajeniom — najchętniej gotują ranną kawę na grzejnikach, czego robić od 1-go października nie wolno.

Jeszcze bardziej widoczne jest pogwałcenie obowiązku oszczędnego gospodarowania światłem przez nasze sklepy, które w godzinach wieczornych — wbrew przepisom — oświetlają swe wystawy żarówkami silniejszymi niż 40 W.

Idąc ulicami Radomska w ubiegłą sobotę, mogliśmy stwierdzić, że w b. wielu mieszkaniach prywatnych żyrandole świeciły wszystkimi żarówkami, po sześć i więcej. Można sobie wyobrazić przerażenie miny tych marnotrawców prądu, którzy z początkiem następnego miesiąca otrzymają z elektrowni olbrzymi rachunek. Może to uświadomi im, że za każdą KWh wypaloną ponad przewidzianą normę płaci się nie 2 zł, ale 25 zł!

Godziny emocji we Wrocławiu  
Dwaj odważni studenci zdobyli Iglicę

Dwaj członkowie Klubu Wysokogórskiego: Wojciech Niedziałek z Zakopanego, student socjologii i Zbigniew Jaworski, student medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, podjęli się zdjęcia ze 105 metrowej Iglicy wrocławskiej uszkodzonych lusterek i założenia nowych żarówek — sygnalizacji dla samolotów.

Studenci przystąpili w dniu 15 bm. o godz. 11-ej do wspinania się na Iglicę. Nazajutrz dn. 16 bm. o godz. 11.30, a więc po przeszło 24-godzinnej wspi-

nacze, Niedziałek osiągnął lustra Iglicy. W ciągu przeszło 24 godzin taternicy wspięli się na wysokość 100 metrów. O godz. 16.45 taternicy zrzucili ostatnie obramowanie luster średnicy 4 metrów i rozpoczęli montowanie żarówek.

O godz. 20.00 studenci — taternicy zeszli na ziemię:

Rozentuzjzmowane tłumy, które obserwowały przez cały czas uciążliwą pracę taterników, zgotowały im burzliwą owację.

## Konferencja kierowników poradni świetlicowych

Ministerstwo Oświaty zorganizowało przy Inspektoratach Szkolnych Poradnie świetlicowe, których celem jest podnoszenie poziomu pracy świetlicowej przez dostarczanie wszystkim świetlicom materiałów do prac świetlicowych, udzielanie fachowych porad i pomocy instruktorskiej.

Obecnie na terenie Polski zostało zorganizowanych 50 Poradni Świetlicowych. W czasie od 13 — 17 października Ministerstwo Oświaty organizuje konferencję kierowników Poradni Świe-

tlicowych.

Program konferencji obejmuje zagadnienia ideologiczne, zagadnienia związane z organizacją poradnictwa w dziedzinie teatru amatorskiego, zespołów muzycznych, czytelnictwa i samokształcenia oraz z zagadnień Polskiej Współczesnej w programach pracy świetlicowej.

Wielu, czasu poświęcone będzie omówieniu i przedyskutowaniu sprawozdań, które są konkretnym wyrazem potrzeb terenu.

## Kursy dla mężów zaufania

We wszystkich fabrykach radomszczańskich, w których liczba załogi przekracza 200 osób, odbyły się już wybory mężów zaufania.

Jest to funkcja społeczna na naszym terenie zupełnie nowa, toteż nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, jakie zadania spełniać będą „mężowie zaufania“ w fabryce i czego po nich powinna spodziewać się załoga.

Sprawie tej cheemy poświęcić kilka słów.

Celem zbliżenia Rady Zakładowej do załogi, na każdą grupę 25-ciu robotników i pracowników umysłowych wybrany został mąż zaufania.

Zadaniem męża zaufania będzie przedstawianie Radzie Zakładowej bolączek i potrzeb swej grupy. W ten sposób uniknie się pewnego chaosu, jaki powstawał przy indywidualnym załatwianiu przez każdego z petentów swych najdrobniejszych spraw w Radzie Zakładowej, co spowoduje szybsze i sprawniejsze załatwianie spraw bytowych załogi.

By mężowie zaufania mogli w pełni sprostać swym odpowiedzialnym zadaniom Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Radomsku już w najbliższych tygodniach organizuje trzy komplety szkoleniowe dla mężów zaufania:

— jeden komplet dla metalowców, w którym weźmie udział 63 mężów zaufania z „Metalurgii“ i 16-tu z Państwowej Fabryki Maszyn i Odlewów, drugi dla 54 mężów zaufania z przemysłu drzewnego i trzeci — dla 41 mężów zaufania z przemysłu hutniczego szkła.

Każdy kurs będzie trwał jeden miesiąc i obejmie 31 godzin wykładowych. Kursy zorganizowane zostaną w świetlicach — „Metalurgii“, Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr 1 i huty szkła „Morawski“.

O terminie rozpoczęcia wykładów za wiadomości mężów zaufania na łamach „Głosu Radomszczańskiego“.

Wędrownika  
na POLSCE

## 3 LATA WIĘZIENIA ZA SABOTAŻ

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Gdańsku odbyła się rozprawa przeciwko Jerzemu Kownatke, oskarżonemu o sabotaż. Kownatka zatrudniony był w majątku państwowym w Krakowie, pow. morski przy pracach żniwnych, wyspał w nieobecności traktorzysty do karteru płasek i kamienie. Traktor przez karygodny czyn oskarżonego był w ciągu całego tygodnia unieruchomiony.

31 PAŹDZIERNIKA BR. ZAMKNIĘCIE  
WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

Komisarz Rządu dla Spraw Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu zawiadamia, że ostateczny termin zamknięcia WZO został ustalony na dzień 31 października br.

Mimo dużej frekwencji dalsze przedłużenie trwania Wystawy jest niemożliwe z przyczyn natury technicznej, jak np. braku urządzeń do ogrzewania poszczególnych pawilonów, konieczności likwidowania większości kwater zbiorowych w związku z uruchomieniem szkół itp.

## Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO portfel z dowodami: dowód osobisty, kartę wojskową, legitymację ZWM, zaświadczenie rejestracji motoru — Marian Baran, Radomsko, Reymonta 31. 248-R

UNIEWAŻNIA się skradzioną pieczęć urzędową z napisem „Zarząd Gminy w Kruszynie, powiat radomszczański — egzemplarz pierwszy“. 249-R

MAŁACHOWSKI Leonard zam. Wola Blakowa zgubił książeczkę tożsamości klaczy. 250R



**TEATRY**

Państwowy Teatr Wojska Polskiego  
w Łodzi, ul. Jaracza 27.  
Dziś o godzinie 19.15 „Igraszki z dia-  
blem”.

Państwowy Teatr Powszechny  
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36  
Dziś o godzinie 19.15 „Nadzieja”

TEATR „SYRENA“ Traugutta 1  
Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”  
Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”  
Piotrkowska 243

Otwarcie sezonu 1948-49 — Dnia 20 paź-  
dziernika i dni następnego o godzinie 19.15  
„Piękna Helena” opera komiczna w 3-ch  
aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenba-  
cha. Udziel bierze 60 osób. Chór, balet,  
statystyki, orkiestra.

Uwaga: Poniedziałek i wtorek teatr nie-  
czynny.

Teatr „OSA“ Zachodnia 43, tel. 140-09  
Codziennie o 19.30, w niedziele i święta  
o 16 i 19.30 komedia muzyczna R. Stolz-  
pt. „Pepina”.

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości  
Nowy atrakcyjny program w dni po-  
wszednie godz. 19.30, sobota godz. 15.30  
19.30, niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30:

**KINA**

ADRIA — „Czarodziejskie ziarno”  
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14  
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Ostatni mohikanin”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Kurhan Matuszkowski”  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj-  
i zag. Nr 34”  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Czarodziejskie  
ziarno”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30

POLONIA — „Aktorka”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony od lat 12

PRZEDWIOSNIE — „Panna bez posagu”  
godz. 18, 20, w niedz. 15  
film dozwolony od lat 12

ROBOTNIK — „Siedmiu śmiałych”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.  
film dla młodzieży dozwolony

REKORD — „Wielki przełom”  
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 15.30  
film dozwolony dla młodzieży

MUZA — „Wyspa skarbów”  
godz. 18, 20 w niedz. 15  
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Jasne lany”  
godz. 18 i 20, w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży do lat 14

STYLOWY — „Decyzja prof. Milasa”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.  
film dozwolony dla młodzieży

SWIT — „Wyspa bezimienna”  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży

WISLA — „Na morskim szlaku”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dla młodzieży dozwolony

WŁÓKNIARZ — „Na morskim szlaku”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30  
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOSC — „Aktorka”  
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

ZACHETA — „Marsylianka”  
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30

**Co usłyszymy przez radio**

12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Kon-  
cert solistów, 12.45 (Ł) Akcja jesienna w  
woj. łódzkim zakończona, 12.55 PRZERWA.  
14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (Ł) Piotr  
Mascagni, 14.55 (Ł) Felieton sportowy, 15.00  
(Ł) Audycja młodzieżowa, 15.08 (Ł) Muzyka  
rozrywkowa (płyty), 15.20 (Ł) Pogadanka  
aktualna, 15.30 Audycja słowno-muzyczna  
dla dzieci, 15.50 Muzyka lekka, 16.00 DZIEN  
NIK, 16.30 Audycja słowno-muzyczna dla  
młodzieży, 16.55 Przegląd Wydawnictw  
Oświatowych 17.00 Koncert popularny, 17.45  
Skrzynka PKO, 17.50 „Kto smaruje, ten je-  
dzie”, 18.00 Lekcja języka rosyjskiego, 18.15  
MIASKOWSKI — Kwartet smyczkowy Nr  
8 fis-moll, op. 59, 18.50 Uprzemysłowienie  
kultury rolnej wsi radzieckiej, 19.00 Koncert  
Krakowskiej Orkiestry P. R., 19.45 Wszechn-  
ica Radłowa, 20.00 DZIENNIK, 20.55 Mówi  
Wystawa Złom Odzyskanych, 21.00 Koncert  
muzyki radzieckiej urządzony staraniem  
Tow. Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, 22.00 (Ł)  
Mozaika muzyczna, 22.45 (Ł) Koncert życzeń  
(cz. I), 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro,  
23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka ta-  
neczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 (Ł)  
Koncert życzeń (cz. II), 0.30 (Ł) Zakończe-  
nie audycji i HYMN.

**WIECZÓR AUTORSKI**

W Klubie Piekwicka (Łódź, ul. Traugutta  
6, I p., wejście przez Hotel) w środę, dnia  
20 października o godz. 20 Grzegorz Timofie-  
jew urządzi wieczerę autorską: „Turgeniew  
i Zeromski”.

**OFIARY**

Goście zebrani na urodzinach matki Ren-  
B. ofiarowali 1.500 zł na organizację „Haga  
na” i 1.600 zł na bojowników Demokratycz-  
nej Grecji.

2.850 zł na odbudowę W. szawy wpłacił  
Pracownicy Polskich Zakładów Zbożowych  
Młyn Korona

**SPORT X SPORT X SPORT X**

**Po starcie warszawskim**

Bilans dwudniowych zawodów lekkoatletycznych z udziałem mistrzów Związku Radzieckiego

Na Stadionie Warszawskim padły dwa re-  
kordy światowe, które ustaliły zawodniczki  
radzieckie. Dumbadze w rzucie dyskiem osią-  
gnęła wynik 49,32 m., bijąc oficjalny rekord  
Niemki Mauermayer o 1 m. i 1 c. Andrejowa  
ustaliła drugi rekord światowy w pchnięciu  
kulą, uzyskując odległość 14,39 m., a więc o  
1 cm. lepiej od oficjalnego rekordu Niemki  
Mauermayer. Rekord ten ustalony był na  
tym samym stadionie w r. 1934 podczas me-  
czu Polska — Niemcy.

Zawodniczki polskie na te doskonałych  
przeciwniczek wypadły słabo. Jedynie Bregu-  
lanka, mimo, że zdecydowanie uległa mio-  
taczkom radzieckim, osiągnęła w pchnięciu  
kulą najlepszy po wojnie rezultat 12,39 m.  
W pozostałych konkurencjach wśród zawo-  
dniczek radzieckich na wyróżnienie zasługują  
Ganeker i Czudina, które w skoku wzwyż  
przekroczyły z łatwością wysokość 155 cm.

**MIELIŚMY JEDNAK I SUKCESY...**

Jedynie sukcesy Polaków przypadły w  
udziale sztafecie 4 x 100 m. i Machowi w bie-  
gu na 400 m. Sztafeta Polski w składzie Kis-  
zka, Lipski, Stawczyk, Rutkowski pokonała  
niespodziewanie sztafetę ZSRR (Kuzniecowa,  
Gołowkin, Sanadze, Karakułow) uzyskując  
b. dobry czas 42,0. Gdańszczanin Mach wygrał  
400 m. zwyciężając „plotkarza” Bułańczyka  
(ZSRR) w czasie 50,1 sek. Wynik ten jest naj-  
lepszym rezultatem powojennym na tym dy-  
stansie. Ze sprinterów dobrze wypadł poz-  
nańczyk Stawczyk, który w biegu na 200 m.,  
gdzie zajął trzecie miejsce, pokonał Gołow-  
kina b. rekordzistę ZSRR, zaś w drugim —  
Sanadze uzyskał jednakowy czas 22,8 sek.  
Bieg ten wygrał zdecydowanie mistrz Europy  
Karakułow (ZSRR). Sztafeta Polski 4 X 100 m.  
pobiegła doskonale, przy czym najlepiej wy-  
padli w niej Lipski i Stawczyk. Biegający na



Nina Dumbadze

ostatniej zmianie Rutkowski, mając już prze-  
wagę, nie dał minąć się Karakułowowi.

W biegach na 1500 i 5000 m. triumfowali za-  
wodnicy radzieccy. Polacy nie odegrali tu  
żadnej roli.

**WYNIKI OLIMPIJSKIE GORSZE  
OD WARSZAWSKICH**

Doskonałe rezultaty osiągnęli w Warszawie  
Kanałki (ZSRR), który w rzucie młotem osią-  
gnął odległość 54,60 m, a więc wynik lepszy  
od Węgra Nemeth, a na Igrzyskach Olimpij-  
skich w Londynie. Skok wzwyż wygrał łatwo  
Iłasow (ZSRR) doskonałym wynikiem 193 cm.  
Skok w dal stracił wiele na atrakcyjności ze  
względu na nieobecność Adamczyka, który  
w dniu poprzednim uległ kontuzji nogi i nie  
mógł startować. Konkurencję tę wygrał Wol-  
kow wynikiem 713,5 cm.

W ciągu dwóch dni zawodów w Warszawie  
zawodnicy radzieccy uzyskali wyniki lepsze  
od zwycięzców na Igrzyskach Olimpijskich w  
Londynie w następujących konkurencjach:  
Dumbadze w dysku, Andrejewa i Sewriuko-  
wa w kuli, Czudina w oszczepie i Kanałki w  
młocie.

**JESZCZE NIE KONIEC**

W przyszłą sobotę i niedzielę zawodnicy ra-  
dzieccy startować będą we Wrocławiu.  
Możliwe, że i tu padną nowe rekordy świa-  
ta czy ZSRR.

**Wrocław i Gdańsk  
z niecierpliwością oczekują miłych  
naszych gości**

Komitet przyjęcia sportowców ZSRR we  
Wrocławiu opracował szczegółowy program  
pobytu pierwszej grupy gości.  
Sportowcy ZSRR oraz towarzysząca im  
grupa sportowców polskich zamieszają w  
hotelu turystycznym.  
Zapowiedź przyjazdu zawodników radziec-  
kich wywołała we Wrocławiu ogromne zain-  
teresowanie.

W Woj. Urzędzie Kultury Fizycznej w  
Gdańsku odbyła się konferencja, na której  
ustalono program pobytu lekkoatletów ra-  
dzieckich którzy przyjeżdżają na Wybrzeże  
w dniu 19 bm. W pierwszym dniu goście  
związać będą miasto oraz porty w Gdyni  
i w Gdańsku. W dniu 20 bm. odbędą się na  
stadionie miejskim wielkie zawody lekko-  
atletyczne. W trzecim dniu pobytu goście  
związać zakłady produkcyjne gdańskie, Lek-  
koatleci radzieccy mieszkać będą w „Grand  
Hotelu” w Sopocie.

**Uwaga Kolarze DKS-u**

**W niedzielę zakończenie sezonu**

W związku z uroczystością zamknięcia te-  
gorocznego sezonu sportowego, która zosta-  
ła wyznaczona na dzień 24 października rb.  
przez ŁOZKOl, Zarząd Sekcji Kolarskiej  
Wi. Zw. Dziewiarskiego Klubu Sportowego  
w Łodzi, zwołuje nadzwyczajne zebranie  
wszystkich członków Sekcji, na dzień 22  
października rb. (piątek) o godz. 19 min. 30.  
Zebranie odbędzie się w nowej siedzibie  
Klubu przy ul. Kilińskiego Nr 145 (prawa  
oficyna I piętro).

Uroczystość zamknięcia sezonu kolarskie-  
go, odbędzie się na terenie m. Pabianic,  
gdzie na szosie łaskiej zostaną rozegrane  
dwa wyścigi, a mianowicie a) 50 km mi-  
strzostwo Okręgu, dla posiadaczy kart wy-  
ścigowych, b) 25 km dla posiadaczy rowerów  
turystycznych (zrzeszonych i niezrzeszo-  
nych).

Udział w piątkowym zebraniu kolarzy  
DKS obowiązuje wszystkich członków Sek-  
cji pod rygorem organizacyjnym.

**Studenci Akademii Wychowania Fizycznego  
podejmowali gościną sportowców radzieckich**

Akademia Wychowania Fizycznego gościła  
bawiących obecnie w Warszawie sportowców  
radzieckich.

W niezwykle przyjaznym nastroju odbyła się  
wspaniała uroczystość, zorganizowana na cześć  
gości z ZSRR przez Zarząd Uczelniany Związku  
Akademickiego Młodzieży Polskiej.

Po przemówieniach nastąpiła część artysty-  
czna uroczystości w wykonaniu studentów  
AWF.

Po odegraniu szeregu znanych utworów Czaj-  
kowskiego, Rymmskiej, oraskowa i innych wybit-  
nych muzyków radzieckich 40-osobowa grupa  
studentów AWF wykonała w strojach narodo-  
wych ludowe tańce polskie: kujawiaka, oberka,  
mazura, krakowiaka i inne.

Następnie odbyło się przyjęcie, w czasie któ-  
rego wręczono sportowcom radzieckim odznaki  
sportowe Akademii Wychowania Fizycznego.

Z kolei przemówił do gości dyrektor AWF,  
plk. Górny, podkreślając iż występy najlepszych  
sportowców radzieckich pogłębiają niewątpli-  
wie przyjaźń między Polską i ZSRR i że z wy-  
stępów tych zawodnicy polscy odniosą z pew-  
nością duże korzyści.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznym i  
koleżeńskim nastroju. Zebrani odśpiewali wspólnie  
narodowe pieśni Polski i ZSRR. Na zako-  
ńczenie odbyła się zabawa, która trwała do  
późna w noc.

Na uroczystości byli obecni delegaci GUFK  
z inż. Kucharem na czele oraz szereg wybit-  
nych sportowców polskich.

**Na stadionie w Colombes**

**Francja-Belgia 3:3 (2:1)**

PARYŻ (obsł. wł.) — Na stadionie w Co-  
lombes w Paryżu rozegrano międzypaństwowe  
spotkanie piłkarskie Francja — Belgia.  
Mecz zakończył się wynikiem remisowym  
3:3. Do przerwy drużyna francuska prowa-  
dziła 2:1.

**Brawo Olechów**

Podczas masowych w całym kraju „Marszów  
Jesiennych” w województwie łódzkim osią-  
gnięto szereg b. dobrych czasów. Jak nam do-  
noszą w Olechowie, V drużyna II kompanii  
SP w marszu na 10 km osiągnęła czas 51 m.  
20 sek. Najslabszy czas wyniósł tu 1 godz.  
20 sek.

**Odpowiedzi Redakcji**

Kapitan sportowy ŁOZPN p. Kowalski. —  
Za nadesłane pozdrowienia z Bratysławy ser-  
decznie dziękujemy.

Tow. Ziola. — Żalujemy bardzo, że w Soli-  
cach Zdroju nie możecie dostać swego ulubio-  
nego „Głosu Robotniczego”. Za nadesłane po-  
zdrowienia serdecznie Wam dziękujemy. Prze-  
kazaliśmy je wszystkim pracownikom redak-  
cji.

**TERPENTYNOWA  
PASTA  
DO OBUWIA**

**Erdal**

6535

**NA WOKANDZIE Proces o sabotaż gospodarczy**

Sala rozpraw Wojskowego Sądu Rejono-  
wego w Łodzi wypełniona była wczoraj po  
brzezi publicznością, tłumnie przybyłą na  
odbywającą się rozprawę przeciwko Leonowi  
Cogłowi, b. dyrektorowi przedzalni PZPB  
Nr 2 oraz właścicielom prywatnej przedzalni  
— Bolesławowi Maciejewskiemu i Alfredo-  
wi Eckersdorfowi.

Rozprawie przewodniczył plk. Ochnio,  
oskarżenie popierał prokurator major Sikor-  
ski, obronę wnoszą adwokaci Litwin, Faj-  
berg i Załęski.

Akt oskarżenia zarzuca obwinionym  
uprawianie sabotażu gospodarczego, czyni-  
narazili Państwowy Przemysł Włókienniczy  
na duże straty.

Oto ilo sprawy.  
Maciejewski i Eckersdorf, właściciele gry-  
wetnej przedzalni n. f. „Mroza” w Głowniu

zabiegali o kupno maszyn, w związku z aru-  
chomieniem swego przedsiębiorstwa. W tym  
celu Maciejewski zwrócił się do swojego  
dawnego znajomego — Cogla, zatrudniono-  
go w PZPB Nr 2. Transakcja doszła do skut-  
ku z tym jednak, że — jak głosi akt oskar-  
żenia — Cogiel zakwalifikował, według opi-  
nii biegłego — zdolne do produkcji maszyny  
jako złom, tym sposobem umniejszył fabrycz-  
ny park maszynowy i wpłynął hamująco na  
produkcję, powodując łączne straty ponad  
6.000.000 złotych.

W chwili, gdy zabierano z PZPB Nr 2 ma-  
szyny, sprzeciwił się temu komendant Stra-  
ży Przemysłowej — Leon Galant oraz sekre-  
tarze kół PPR i PPS. Incydent został za-  
łatwiony interwencją b. dyr. Cogla, i maszy-  
ny powędrowały do Zbiornicy Złomu, skąd  
Eckersdorf i Maciejewski stopniowo je za-  
bierali.

Maciejewski i Eckersdorf, oskarżeni o pod-  
stępne nabycie oszukańczo zakwalifikowa-  
nych maszyn, jako bezużyteczny złom, zło-  
żyli na rozprawie za pośrednictwem swoich  
obrońców prywatną ekspertyzę prof. Brat-  
kowskiego, który wydał opinię co do zakwe-  
stionowanych części maszyn.

Pierwszy składa zeznania oskarżony  
Eckersdorf. Nie przyznaje się do winy.  
Oświadcza, że zawsze przestrzegał drogi le-  
galnego postępowania i był przeświadczony,  
że w grę istotnie wchodzi nie nadające się  
dla PZPB Nr 2 zdekompletowane i wycofa-  
ne z obiegu części maszyn.

Obrona zgłasza wniosek o wyłączenie bie-  
głego, na tej zasadzie, że miał on rzekomo  
ogniś zatarg z oskarżonym Eckersdorfem.

Sąd odroczył wydanie postanowienia w tej  
kwestii do dnia następnego.  
D-019974